WYDANIE DLA WYBRZEŻA

C

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, SOBOTA, 12 KWIETNIA 1947 R.

Nr 98 (843)

Dziś W NUMERZE

Odpowiedź Polski

Zamieszczamy obok oświadczenie min. Modzelewskiego, złożone w odpowiedzi na znane już propozycje p. Marshalla w Moskwie. Oświadczenie to jest krótkie, jasne i dobitne.

Rząd polski nie ma zamiaru dyskutować ponownie sprawy zadecydowane już raz — w Jałcie i w Poczdamie. Jeśli p. Marshall, za zgodą prezydenta Trumana, atakuje dziś granicę polską, której tenże prez. Truman sam bronił po swym powrocie do Stanów z Poczdamu, granicę, którą określał wtedy sam jako „granicę bezpieczeństwa Europy" — to jest to sprawa Amerykanów. Jeśli min. Bevin obecnie zmienił „pogląd tak trafnie sprecyzowany przezeń w słowach „łopata jest łopatą" i usiłuje wmówić nam obecnie, że łopata, to właściwie nie łopata, tylko kawałek, powiedzmy, kartofla — to jest to również problem interesujący raczej badaczy anglosaskiej rzetelności politycznej aniżeli naród polski. Dla Polski sprawa ta jest zadecydowana ostatecznie.

Jest ona zadecydowana wysiłkiem całego narodu polskiego, który w najtrudniejszych warunkach potrafił zagospodarować, obudzić do nowego życia Ziemie Odzyskane, pozostawione przez Niemców w stanie kompletnego zniszczenia. Jest ono zadecydowane trudem pięciu z górą milionów Polaków, którzy te ziemie zaorali na nowo, uruchomili na tych ziemiach fabryki i kopalnie, założyli na nich uniwersytety i szpitale.

Akcja zmierzająca do rewizji uchwał poczdamskich, dotyczących naszych granic zachodnich — to akcja, idąca na rękę podżegaczom wojennym. Podżegaczom wojennym, których tylu jest jeszcze w Niemczech, zwłaszcza w strefach zachodnich, gdzie miano, jak wiadomo, bardzo lekką rękę w stosunku do hitlerowców. To kokietowanie wszystkich pogrobowców hitleryzmu, marzących o nowej wojnie jakiejś Czwartej Rzeszy przeciwko Polsce i narodom słowiańskim. Akcję tę należy unicestwić w zarodku, aby nie stanowiła ona dodatkowego źródła zamętu w Europie.

Polska nie jest dziś sama. Nie jest izolowana w obronie swych słusznych praw. Twardo, jasno, niedwuznacznie wypowiedział się w Moskwie min. Mołotow, przedstawiciel Związku Radzieckiego, państwa, które ciężkim żołnierskim trudem swej Czerwonej Armii wydarło z łap niemieckich nasze Ziemie Odzyskane, państwa, którego żołnierze strzegą na zachód od Odry i Nisy bezpieczeństwa świata przed nową niemiecką agresją. Związek Radziecki wypełnia wiernie zobowiązania sojusznicze zaciągnięte wobec Polski. Dla Związku Radzieckiego słowo raz dane jest słowem, tak jak łopata jest łopatą. A wraz ze Związkiem Radzieckim solidaryzują się z nami i inne bratnie państwa słowiańskie: bohaterska Jugosławia, Czechosłowacja — pierwsza ofiara agresji hitlerowskiej.

Oświadczenie min. Modzelewskiego — to głos w obronie pokoju światowego, w obronie bezpieczeństwa świata. Za głosem tym stoi zwarcie i jednolicie cały naród polski. Polska objęła Ziemie Odzyskane i na nich zostanie.

Rząd Polski kategorycznie sprzeciwia się

propozycjom sekretarza stanu Marshalla

Minister Modzelewski o stanowisku Polski w sprawie naszej granicy zachodniej

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej. Tematem konferencji było zagadnienie Ziem Odzyskanych i granica Polski na Odrze i Nisie.

W związku z wystąpieniem sekretarza stanu USA, p. Marshalla na Konferencji Moskiewskiej, minister Modzelewski złożył następujące oświadczenie:

Rząd Polski uważa sprawę granic zachodnich Polski za zdecydowaną i przesądzoną, zgodnie z uchwałami konferencji w Jałcie i w Poczdamie, jako też zgodnie z umowami o przesiedleniu ludności niemieckiej, — zawartymi z władzami sojuszniczymi na podstawie uchwał poczdamskich.

To stanowisko Rządu Polskiego opiera się o jednolitą postawę całego narodu. Naród polski dał temu wymowny wyraz swym ogromnym wysiłkiem w dziedzinie zaludnienia i zagospodarowania odzyskanych Ziem Zachodnich.

Niespotykane w historii tempo zaludnienia i zrastania z Macierzą tych ziem jest najlepszym przykładem tego, że poczdamskie rozwiązanie kwestii zachodnich granic Polski było słuszne, sprawiedliwe i zgodne z zasadami budowania pokoju w Europie.

Wszelkie próby naruszenia tego sprawiedliwego i pokojowego rozwiązania pomagają jedynie tym elementom, które nie pragną stabilizacji stosunków w Europie, przede wszystkim zaś tym kołom niemieckim, które już dziś myślą o nowej agresji.

W świetle powyższego Rząd Polski kategorycznie sprzeciwia się propozycjom, wysuniętym przez p. Marshalla, sekretarza stanu USA, na Konferencji Moskiewskiej w dniu 9.4.1947 r.

Sprawozdanie z konferencji prasowej min. Modzelewskiego na str. 3.

Posiedzenie Rady Ministrów

Powołanie Komisarza Odbudowy Warszawy

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 10 kwietnia br. zatwierdzono projekt ustawy o planie odbudowy gospodarczej, który zgłoszony będzie na wiosennej sesji sejmowej.

Rada Ministrów powzięła uchwałę o powołaniu Komisarza Odbudowy Warszawy przy Ministrze Odbudowy. Komisarzem Odbudowy Warszawy mianowany został inż. Roman Piotrowski.

Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania Ministra Obrony Narodowej marsz. Żymierskiego z dotychczasowych wyników akcji oszczędnościowej w budżecie MON.

Wreszcie Rada Ministrów wysłuchała informacji Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb - Kocioła o przygotowaniach do akcji siewnej, jak również informacji ministra Spraw Zagranicznych Modzelewskiego o przebiegu Konferencji Moskiewskiej.

Przewaga „atomowa" USA kończy się

Opinia wybitnego uczonego amerykańskiego

WASZYNGTON, 10.4. (Obsł. wł.). Prof. Higg Botham, jeden z najbardziej znanych ekspertów energii atomowej w Stanach Zjednoczonych udzielił przedstawicielowi agencji France Presse wywiadu, w którym oświadczył, że jedyną przewagą Stanów Zjednoczonych produkcji bomby atomowej jest to, iż posiadają one potężnie rozwinięty przemysł i technikę, co pozwala im wytwarzać duże ilości plutonium i materiałów wybuchowych.

„Nie wątpię — powiedział prof. Botham — że prof. Joliot Curie i inni uczeni francuscy znają tajemnicę bomby atomowej, ale nie mając środków ku temu, nie mogą jej sami produkować".

Zdaniem uczonego produkcja bomby atomowej jest obecnie jedynie kwestią procesów przemysłowych.

„W r. 1942 — oświadczył prof. Botham — Stany Zjednoczone wydały na badania atomowe 200 milionów dolarów, a w latach 1942 — 1945 2 miliardy dolarów. Gdyby inne kraje zechciały poświęcić na ten cel podobne lub wyższe sumy, to z pewnością dogoniłyby Stany Zjednoczone w fabrykacji bomby atomowej.

Według ostatniego oświadczenia amerykańskiego Departamentu Wojny, obecna przewaga Stanów Zjednoczonych może trwać jeszcze 5 lat. Należy jednak przypomnieć, że poprzedni raport Departamentu Wojny określił okres trwania tej przewagi na lat 20".

„Widać więc z tego — zakończył prof. Botham — że armia amerykańska, zmuszoan została zmienić swe zdanie. Liczni uczeni uważają zresztą, iż liczby te nic nie znaczą, gdyż wszystko zależy od energii i woli innych krajów, które zechcą prześcignąć Stany Zjednoczone".

Nikt w Moskwie poważnie nie myśli

że Polska odda coś z Ziem Odzyskanych

LONDYN, 10.4. (PAP). — „Daily Worker" omawiając przebieg dyskusji w sprawie granic niemieckich na konferencji moskiewskiej pisze:

„Nikt w kołach konferencji moskiewskiej nie myśli na serio, ażeby Polska oddała cokolwiek z jej odzyskanych terytoriów. Przeważa pogląd, że problem granicy polsko - niemieckiej został podniesiony w ten sposób jak to uczyniono, jedynie po to, żeby odsprzedać go po tańszej cenie w późniejszych targach nad przyszłością Niemiec i być może użyć go jako argumentu przeciwko umiędzynarodowieniu Zagłębia Ruhry, proponowanemu przez Związek Radziecki i Francję.

Rząd Polski jest gotów zwiększyć i rozwinąć eksport węgla tak jak i innych wytworów przemysłu kluczowego i produktów rolnych. Rozwinięcie polskiego handlu międzynarodowego ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla Polski, ale i dla odbudowy całej Europy".

Mołotow oświadcza:

W Poczdamie ustalono

sprawiedliwą granicę Państwa Polskiego

Francja całkowicie popiera naszą granicę zachodnią z Niemcami

MOSKWA, 10.4 (PAP). **Po oświadczeniu złożonym w środę na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych przez ministra Mołotowa, w sprawie zachodnich granic Polski, wywiązała się między czterema ministrami ożywiona dyskusja.**

Minister Marshall powołał się na rzekome sprzeczności pomiędzy tekstami angielskim a rosyjskim w protokołach uchwał poczdamskich i przytoczył oświadczenie, złożone przez Stalina według tekstu angielskiego, że armia radziecka nie mogła zajmować się tworzeniem administracji na ziemiach odpadających na wschodzie od Niemiec i że sprawę tę pozostawiono władzom polskim.

Minister Bevin przyznał, że zgodził się w Poczdamie na uchwałę w sprawie granicy polsko - niemieckiej.

Dodał jednak, że przybył na konferencję poczdamską w chwili gdy obrady były już zaawansowane i musiał zaznajomić się z poprzedniemi pracami tylko pobieżnie.

W odpowiedzi na oświadczenie Marshalla, Mołotow stwierdził, że nie ma żadnej różnicy pomiędzy tekstem uchwał poczdamskich w języku angielskim i rosyjskim. Mołotow zacytował wygłoszone przez radio w dniu 9 sierpnia 1945 r., po powrocie z konferencji poczdamskiej przemówienie prezydenta Trumana, opublikowane w prasie amerykańskiej, w którym **Prezydent Truman interpretował uchwałę poczdamską jako ustalenie granicy pomiędzy Polską a Niemcami i wskazywał na zalety tej nowej granicy.**

Mołotow wskazał następnie, że również rząd francuski, który nie był reprezentowany na konferencji poczdamskiej uważał w istocie jej uchwałę w sprawie granicy polsko - niemieckiej za rzecz zasadniczą.

„W ten sposób — oświadczył Mołotow — zarówno dla rządu francuskiego jak i dla wszystkich znających uchwałę poczdamską nie było i nie mogło być wątpliwości, że postanowienie o zachodniej granicy Polski posiada charakter ostateczny.

Co się zaś tyczy oświadczenia Generalissimusa Stalina, które przytoczył minister Marshall wyjaśnia ono jedynie, że natychmiast po rozgromieniu hitlerowców na ziemiach, które następnie według uchwały poczdamskiej wróciły do Polski, zaczęła powstawać administracja polska. W ówczesnych okolicznościach nie mogło być inaczej. Uchwała poczdamska utrwaliła tę sytuację.

Historyczne znaczenie uchwały poczdamskiej polega na tym, że ustaliła ona nową, sprawiedliwą granicę Państwa Polskiego".

Minister Bidault jeszcze raz zaznaczył, że rząd francuski całkowicie się solidaryzuje z uchwałami poczdamskimi w sprawie wschodniej granicy Niemiec. Rząd francuski jeszcze w 1945 r. przyłączył się do tej uchwały. Delegacja francuska stoi w dalszym ciągu na tym samym stanowisku, domaga się jednakże aby zagadnienie granic było rozpatrywane jako całość.

Polscy górnicy wracają z Francji

W ramach podjętej akcji repatriacyjnej Polaków z Francji, przewidywane jest w najbliższym czasie przybycie do kraju czterech transportów, którymi przybędą głównie polscy górnicy - reemigranci, wraz ze swymi rodzinami.

Tydzień Ziem Zachodnich

pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i najwyższych czynników państwowych

Polski Związek Zachodni organizuje w kraju i wśród Polonii Zagranicznej w dniach 13 — 20 kwietnia 1947 r.

TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNICH

pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, Marszałka Sejmu Ustawodawczego Władysława Kowalskiego, Premiera Rządu Józefa Cyrankiewicza, Marszałka Polski Michała Roli Żymierskiego, wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych Władysława Wiesława Gomułki, ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, ministra informacji i propagandy Feliksa Widy-Wirskiego

Wytężoną pracą Narodu i Państwa Polskiego stworzone zostały nad Nisą Łużycką, Odrą i Bałtykiem w ciągu dwu lat ostatnich podwaliny Polski Ludowej.

Polska poszczycić się może na Ziemiach Zachodnich, zniszczonych przez barbarzyńców hitlerowskich, olbrzymim dorobkiem gospodarczym, kulturalnym, i społecznym.

Ziemie Zachodnie stanowią dziś jeden z głównych czynników dobrobytu Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Naród Polski, oparty o dawne piastowskie granice, tworzy niezwyciężoną siłę polityczną, jako gwarancję pokoju i bezpieczeństwa Europy i świata.

Tydzień Ziem Zachodnich ukazać ma bilans dwuletniego wysiłku i dorobku Polski w pracy nad odbudową Ziem Zachodnich.

Gorące uczucie i żywe zainteresowanie Narodu Polskiego „Tygodniem Ziem Zachodnich" niech świadczy o współudziale wszystkich Polaków w Kraju i Zagranicą w budowie silnej i gospodarczej Polski Demokratycznej.

Hasło Tygodnia Ziem Zachodnich:

ZIEMIE ZACHODNIE — BEZPIECZEŃSTWO I DOBROBYT POLSKI — POKÓJ ŚWIATA, winno stać się podstawą wzmożonej pracy dla wszystkich Polaków w Kraju i Zagranicą nad pełną odbudową Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich. Odzyskanie Ziem Zachodnich na zasadzie układów w Poczdamie oraz ich zaludnienie i zagospodarowanie w okresie dwulecia są dla polskiej racji stanu faktami nieodwracalnymi.

Wszystko dla Polski! Wszystko dla Ziem Zachodnich nad Nisą Łużycką, Odrą i Bałtykiem!

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI

Nowa ofensywa komunistów chińskich

Linia kolejowa Pekin-Hankou została przecięta

PEKIN, 10.4. (Obsł. wł.). — Stutysięczna armia komunistów chińskich rozpoczęła ofensywę, mającą na celu przecięcie linii kolejowej Ta-Tung — Pu-Czou i Pekin — Hankou. Według informacji, które nadeszły z Pekinu, ofensywa rozwija się w południowym Szan-Si, zachodnim Ho-Pei i północnym Ho-Nan. W prowincji Ho-Pei komuniści zdołali już przeciąć na odcinku długości 12 km linię kolejową w pobliżu Szeng-Ting. Na przedmieściach miasta trwają ciężkie walki.

—«o»—

Konferencja prasowa w ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA, 10.4. (PAP). — Dnia 10 kwietnia odbyła się w ambasadzie RP w Moskwie konferencja prasowa, na którą przybyli liczni dziennikarze radzieccy i zagraniczni. Na konferencji tej dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ generał Wiktor Grosz przedstawił stanowisko Rządu Polskiego w związku z oświadczeniem ministra Marshalla w sprawie polskich granic zachodnich, oraz udzielił wyczerpujących odpowiedzi na pytania dziennikarzy.

Dziś otwarcie mostu pontonowego

Wczoraj został wykończony most pontonowy na Wiśle w Warszawie.

Dziś, o godz. 15 odbędzie się uroczyste otwarcie mostu.

Ostatnie wiadomości

LONDYN. Zgodnie z warunkami umowy, zawartej w sierpniu ub. roku, Wielka Brytania dostarczyła dla lotnictwa tureckiego 300 samolotów bojowych najnowocześniejszego typu. Dalsze 200 samolotów będzie dostarczonych w ciągu najbliższych 6 miesięcy.

NOWY JORK. Na szlaku Los-Angelos — Chicago wykoleił się pociąg pospieszny. Kilkadziesiąt osób zostało rannych, lecz wypadków śmiertelnych nie było.

NOWY JORK. Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, oświadczył na konferencji prasowej, iż wbrew rozsiewanym pogłoskom nie ma zamiaru ustąpić ze swego stanowiska. Jak wiadomo, prawicowa prasa amerykańska w związku z utworzeniem sekretariatu ONZ do spraw bałkańskich, stwierdziła, iż Trygve Lie jest zbyt przychylnie ustosunkowany do Związku Radzieckiego.

RZYM. Nauczycielka włoska, Maria Pasquinelli, morderczyni brygadiera brytyjskiego Wintona, została skazana **na śmierć przez sąd w Trieście.**

Jugosłowiańska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA, 10.4 (PAP). Do Moskwy przybyła jugosłowiańska delegacja handlowa z wiceministrem handlu zagranicznego na czele. Na lotnisku delegacja została powitana przez członków ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie oraz doradcę handlowego ZSRR w Jugosławii — Lebiediewa.

Prace komisji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK, 10.4. (PAP). Na środowym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej ONZ przedstawiciel Brazylii — Munix, zaproponował, aby Stany Zjednoczone opracowały plan rozbrojenia dla zachodniej półkuli, który byłby pierwszym krokiem, prowadzącym do rozbrojenia światowego. Według tego planu produkcja i sprzedaż sprzętu wojennego powinna być ograniczona do norm niezbędnych dla utrzymania pokoju międzynarodowego i zbiorowego bezpieczeństwa.

Komisja rozbrojeniowa postanowiła wyłonić podkomisję, złożoną z 5 delegatów w celu opracowania dalszego planu działania.

—o—

Anglia szuka pomocy w walce z nielegalną imigracją

PARYŻ, 10.4. (PAP). Koła miarodajne w Paryżu twierdzą, iż Wielka Brytania przesłała Francji notę, podpisaną przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina, domagająca się od rządu francuskiego współpracy w celu niedopuszczenia do potajemnego opuszczania portów francuskich przez statki z nielegalnymi imigrantami żydowskimi, usiłującymi dostać się do Palestyny.

Sułtan Marokka odwiedził Tanger

LONDYN, 10.4 (PAP). Agencja Reutera donosi, iż niezliczone tłumy zgromadziły się na udekorowanych chorągwiami ulicach Tangeru w celu powitania sułtana Marokko, Sidy Mahamet Ben Youssbet, przybywającego z pierwszą oficjalną wizytą od roku 1889 do międzynarodowej strefy Tangeru.

Ogólnie przypuszczają, że wizyta sułtana będzie miała wielkie znaczenie polityczne. Jak wiadomo, Hiszpania zamknęła w środę granice hiszpańskiej strefy w Marokko.

512 zabitych na skutek huraganu w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 10.4 (PAP). Straszliwy huragan, który szalał w stanach Oklahome i Teksasie pociągnął za sobą wielomilionowe straty oraz śmierć 512 osób. Około 1000 osób odniosło rany. W mieście Higgins w Teksasie pozostały tylko 3 budynki murowane, wszystkie budynki drewniane zostały zniesione przez huragan.

Bidault, Marshall i Bevin w sprawie Nadrenii, Ruhry i Saary

Dziś przemawia minister Mołotow

MOSKWA, 10.4. (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu konferencji przewodniczył min. Marshall. Rada ministrów wysłuchała przemówień Bidault, Marshalla i Bevina, poświęconych sprawie Ruhry, Nadrenii i Saary. Minister Mołotow oświadczył pod koniec posiedzenia, że przedstawi pogląd delegacji radzieckiej na piątkowym posiedzeniu.

Pierwszy głos zabrał minister Bidault, który odczytał trzy oświadczenia — w sprawie Nadrenii, Ruhry i Saary. Poruszając kwestię Nadrenii — Bidault stwierdził, że bezpieczeństwo Francji jest najściślej związane z losami Nadrenii.

Mówca przestrzega przed błędami, popełnionymi po pierwszej wojnie światowej, kiedy pozostawiono okupowaną strefę nadreńską pod zarządem administracji niemieckiej, zależnej bezpośrednio od rządu berlińskiego. Delegacja francuska żądając statutu specjalnego dla Nadrenii, uważa, że przy ustalaniu tego statutu uwzględnić należy życzenia ludności miejscowej.

UMIĘDZYNARODOWIENIE ZAGŁĘBIA RUHRY

Bidault wysunął wniosek, aby statut przewidywał jeden autonomiczny kraj albo kilka mniejszych.

Przechodząc następnie do sprawy Zagłębia Ruhry Bidault oświadcza, iż uważa **umiędzynarodowienie tego Zagłębia za warunek zasadniczy pokojowego uregulowania sprawy niemieckiej.** Sądzi on, że ani system kontroli ogólnej, ani gwarancje, które byłyby wynikiem czterostronnego planu rozbrojenia Niemiec, nie mogą być uważane za dostateczne dla zapewnienia bezpieczeństwa, jeśli chodzi o Ruhrę.

Zdaniem Bidault, należy przedsięwziąć wszelkie środki, by przeszkodzić w wykorzystaniu zasobów Zagłębia Ruhry jako bazy przemysłowej dla nowej agresji niemieckiej.

Bidault domaga się kontroli produkcji górniczej i przemysłu Zagłębia Ruhry, uważając, że potrzeba maksymalnie zwiększyć wydobycie węgla, aby zapewnić jego rozdział zgodnie z potrzebami gospodarki europejskiej, i utrzymać w rozmiarach ustalonych przez mocarstwa sojusznicze produkcję zakładów hutniczych, chemicznych i budowy maszyn.

„W tym celu zażądaliśmy — kontynuował Bidault, — by kopalnie węgla i huty żelazne zostały przekazane narodom, które walczyły przeciw Niemcom oraz by zarząd nimi powierzony został przedstawicielom głównych mocarstw zainteresowanych, a mianowicie 4 mocarstw okupujących Niemcy i państw sąsiadujących z Zagłębiem Ruhry. Lista ta nie jest zresztą ograniczona i moglibyśmy ewentualnie uwzględnić również inne państwa.

Bidault stwierdza, iż byłoby bardzo pożądane, by Ruhra odłączona została od Niemiec pod względem politycznym. W końcu Bidault wyraża życzenie, by proponowane przez Francję rozwiązanie Zagłębia Ruhry dokonane zostało jak najprędzej, nawet jeszcze w czasie okresu okupacji.

PRZYŁĄCZENIE SAARY

W oświadczeniu swym w sprawie Saary Bidault tłumaczy, że dla Francji rzeczą największej wagi jest otrzymanie węgla. Dokładna propozycja rządu francuskiego w sprawie ustroju dla Saary, zawarta jest w memorandum rozdanym delegacjom przez ministra francuskiego.

Bidault podkreśla, iż Francji chodzi wyłącznie o unię gospodarczo - finansową z Saarą. Saara odłączona być musi od Niemiec i utworzyć w myśl propozycji francuskiej teren oddzielny, którego mieszkańcy posiadać będą odpowiednie obywatelstwo i odpowiednie instytucje obywatelskie. Na Francji spoczywać będzie obowiązek utrzymania stosunków zagranicznych oraz obrony tego terenu. W Zagłębiu Saary Francja reprezentowana ma być przez wysokiego komisarza.

PRZEMÓWIENIE MARSHALLA

Po ministrze Bidault głos zabrał Marshall, który oświadczył, że Stany Zjednoczone popierają żądanie Francji by Zagłębie Saary zostało przyłączone do systemu ekonomicznego i finansowego Francji.

Marshall podkreśla, iż Francja powinna wprawdzie mieć prawo do obrony Zagłębia Saary przed napaścią z zewnątrz, lecz autonomia polityczna Saary powinna być zagwarantowana w pełni.

Przyłączenie bogactw naturalnych Saary do gospodarki francuskiej wymagać będzie, zdaniem Marshalla, pewnych modyfikacji poziomu przemysłu niemieckiego oraz zmian w dostawach reparacyjnych tych terenów. W szczególności francuskie żądania reparacyjne będą w związku z tym musiały ulec zmianom.

MARSHALL W SPRAWIE RUHRY

Następnie złożył Marshall oświadczenie w sprawie Zagłębia Ruhry. Marshall podkreślił, że nie należy powziąć ostatecznej decyzji w sprawie Zagłębia Ruhry dopóki ministrowie nie zbadają innych aspektów bezpieczeństwa, jak np. plan Stanów Zjednoczonych w sprawie paktu czterech mocarstw dotyczącego rozbrojenia.

Zdaniem delegacji amerykańskiej nie należy ustanawiać specjalnego statutu dla Zagłębia Ruhry tak długo, jak długo trwa okupacja Niemiec.

Marshall oświadczył dalej, że problem Zagłębia Ruhry winien być rozwiązany na zasadzie ogólno - europejskiej. Produkcja Zagłębia Ruhry i eksport Niemiec winny być utrzymane na takim poziomie, aby uzasadnione interesy krajów europejskich zostały zaspokojone.

Równocześnie jednak muszą Niemcy mieć możność utrzymania się na znośnym poziomie życia.

Problem Ruhry — zakończył Marshall swe przemówienie, należy rozwiązać z punktu widzenia potrzeb Europy biorąc pod uwagę fakt, że w Europie leżą również Niemcy.

OŚWIADCZENIE BEVINA

Ostatnie oświadczenie na dzisiejszym posiedzeniu złożył minister Bevin. Minister brytyjski sprzeciwił się wprowadzeniu specjalnego ustroju na terenie Ruhry stwierdzając, iż jego zdaniem wywołało by to irredentę niemiecką.

Wystąpił on również stanowczo przeciwko traktowaniu Zagłębia Ruhry jako oddzielnej prowincji dopóty, dopóki istnieje jeszcze podział na strefy okupacyjne. Podkreślił, iż do chwili, w której Niemcy nie będą stanowiły jedności ekonomicznej, nie jest on upoważniony do traktowania Zagłębia Ruhry w sposób specjalny.

Delegat brytyjski zastrzega sobie ostateczny pogląd na sprawę Ruhry do czasu, gdy pozostałe mocarstwa wypowiedzą się o swym stosunku do traktatu czterech mocarstw oraz gdy znane będą rezultaty obecnej konferencji i następnych konferencji również.

Bevin sprzeciwił się również wnioskowi francuskiemu o Nadrenii stwierdzając, iż odłączenie jej od Niemiec wywołałoby nie mniej groźne konsekwencje niż umiędzynarodowienie Ruhry.

W sprawie Zagłębia Saary Bevin w imieniu Wielkiej Brytanii wyraził zgodę na to, by Saara przyłączona została do systemu gospodarczego Francji, takie rozwiązanie jest bowiem historycznie uzasadnione. Bevin wypowiedział się również za koniecznością zbadania, jakie są rozmiary terytorialne Saary.

Program polityki postępowej dla USA sprecyzuje dziś Wallace w Central Hall

LONDYN, 10.4. (Obsł. wł.). Jak oświadczają angielskie koła lewicowe, przemówienie Wallace'a, które wygłosi on jutro w Central Hall w Londynie, posiadać będzie olbrzymie znaczenie.

Zdaniem tych kół Wallace nie ograniczy się tylko do krytyki obecnej polityki rządu Stanów Zjednoczonych, ale wysunie również projekt polityki postępowej, która przyczyni się do zapewnienia pokoju i umocni organizację Narodów Zjednoczonych. Wallace spodziewa się, że wytyczne polityki, jaką zamierza zaproponować, zostaną przyjęte przez partię demokratyczną na okres między najbliższymi wyborami na prezydenta i wyborami, które odbędą się w 1952 r.

Koła angielskie stwierdzają również, że Wallace kandydować będzie na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Podczas swego pobytu w Anglii, Wallace spotka się prywatnie z członkami rządu Wielkiej Brytanii. Program jego wizyty we Francji nie jest jeszcze określony.

Porozumienie w sprawie Niemiec będzie osiągnięte — oświadcza gen. Clay

BERLIN, 10.4. (PAP). — Naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech generał Lucius Clay oświadczył na konferencji prasowej, iż ma nadzieję, że porozumienie pomiędzy sojusznikami w sprawie Niemiec będzie osiągnięte.

„W sprawie rządu centralnego w Niemczech generał Clay oświadczył, że Stany Zjednoczone będą popierać koncepcję rządu centralnego, który zjednoczy całą władzę w swym ręku z tym, by pewien zakres uprawnień pozostawiony był poszczególnym rządom krajowym.

Po utworzeniu rządu centralnego powinny się odbyć możliwie szybko powszechne wybory pod kontrolą komisji 4 mocarstw.

Nie trzeba dozbrajać Grecji i Turcji gdy świat cały dąży do rozbrojenia

Oświadczenie amb. Lange na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 10.4. (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ toczyła się dalsza dyskusja w sprawie greckiej.

Głos zabrał delegat Polski ambasador Lange, popierając propozycję radziecką w sprawie powołania komisji kontrolnej dla zbadania kwestii pomocy dla Grecji, a przeciwstawiając się projektom pomocy amerykańskiej dla Turcji.

Stwierdził on, że Grecja jest opanowana przez wojnę domową i zagrożona rozbiciem politycznym, ale jedności Grecji nie da się przywrócić przez popieranie nieodpowiedzialnego, skorumpowanego, niedołężnego i niepopularnego reżimu. Podkreślając konieczność sprecyzowania oskarżeń, kto właściwie zagraża niepodległości Grecji, ambasador Lange oświadczył, że nie istnieje żadne usprawiedliwienie pomocy wojskowej Grecji, a pomoc taka da się określić jako „dynamit polityczny".

Co się tyczy Turcji, to — jak stwierdził amb. Lange — jej zachowanie się podczas wojny wobec Aliantów budziło zastrzeżenia. Obecnie Stany Zjednoczone zamierzają dopomóc Turcji dla zwiększenia jej sił zbrojnych.

Dlaczego — pyta amb. Lange — ma się to czynić, skoro my wszyscy planujemy ograniczenie zbrojeń? Podobnie jak w wypadku Grecji, ambasador Lange stwierdził, że skoro ktoś rzekomo zagraża niepodległości Turcji — należy państwo to zawezwać przed Radę Bezpieczeństwa.

Z kolei zabrał głos delegat amerykański senator Austin, polemizując z zarzutami radzieckimi, iż pomoc Stanów Zjednoczonych dla Grecji i Turcji stanowi mieszanie się do spraw wewnętrznych tych krajów i pozostaje w sprzeczności z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Austin zaproponował rezolucję wzywającą komisję śledczą ONZ na Bałkanach, by pozostawiła na północnych granicach Grecji swych obserwatorów. Prosił on również, by rezolucję radziecką w sprawie utworzenia komisji ONZ dla kontrolowania pomocy Stanów Zjednoczonych, udzielonej Grecji odłożyć do czasu zawarcia układu między Stanami Zjednoczonymi a Grecją i Turcją.

Jutro uroczysta inauguracja „Tygodnia Ziem Zachodnich" w Stolicy

W dniu 12 kwietnia 1947 r. — w przededniu rozpoczęcia „Tygodnia Ziem Zachodnich" przejdzie ulicami Warszawy capstrzyk wojskowy, przy współudziale partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych itp., którym towarzyszyć będą poczty sztandarowe i orkiestry.

Capstrzyk uformuje się w dniu 12 kwietnia o godzinie 19 na placu Unii Lubelskiej, skąd nastąpi przemarsz ulicami: Marszałkowską, Aleją Sikorskiego, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem na Plac Zwycięstwa, gdzie — po przemówieniach — pochód zostanie rozwiązany.

Polski Związek Zachodni apeluje do społeczeństwa Stolicy, by masowym udziałem w tej uroczystości — jednej z tych, jakie odbędą się w ramach „Tygodnia" na terenie całego kraju — dało wyraz swej solidarności z Rządem R. P. w dążeniu do utrzymania na zawsze przy Polsce naszych Ziem Zachodnich.

267.566 zł w ciągu ostatnich 2 dni

Ofiary czytelników „Głosu Ludu" na rzecz powodzian

W ostatnich 2 dniach wpłynęły do naszej redakcji ofiary na rzecz powodzian na sumę 267.565 zł.

Dzielnica Śródmieście, Obwód 27 — 3.080 zł.

Komitet Dzielnicowy PPR — 2.029 zł.

Państwowe Przedsiębiorstwo Inż. Budowlane — 827 zł.

Koło PPR przy fabryce „Rygawar" — 2.150 zł.

Związek Zawodowy Piekarzy w Falenicy — 10.200 zł.

Koło PPR przy Spółdz. Spoż. „Jedność" w Żarach — 4.050 zł.

Koło PPR i pracownicy Szpitala Żoliborskiego — 3.410 zł.

Koło PPR Grochów nr 38 — 520 zł.

Koło PPR przy Centr. Handlowej Przem. Chemicznego — 2.500 zł.

Zamiast kwiatów z okazji imienin dyrektora Leona Smoleńskiego pracownicy Graficznej Spółdzielni „Grochów" składają sumę — 4.805 zł.

Pracownicy Biura Sejmu Ustawodawczego z okazji imienin wicedyr. Leona Hermanowicza składają — 6.350 zł.

Wydział Informacji i Propagandy — 3.800 zł.

XIV Komisariat M. O. — 3.035 zł.

Pracownicy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego — 188.130 zł.

I Komisariat Kolejowy M. O. m. st. Warszawy — 6.800 zł.

Związek Zawodowy Transportowców Okr. Warszawskiego — 16.250 zł.

Zebrane ofiary przez Komitet blokowy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Żoliborz — 9.280 zł.

27.266 członków organizacyj podziemnych ujawniło się do dnia 10 kwietnia

Jak informują czynniki miarodajne ogółem do dnia 10 kwietnia ujawniło się 27.266 osób. Mimo przerwy świątecznej w pracy Komisyj Amnestyjnych — w ciągu pierwszych 10 dni kwietnia ujawniło się 7.047 osób.

Masowo ujawnia się podziemie w woj. białostockim. Dotychczas ujawniły się tam 3.374 osoby, w tym zaś 1.125 osób w ciągu ostatnich 10 dni. M. in. ujawnił się redaktor nielegalnej gazetki WiN-owskiej „Echa Leśne".

Również masowo odbywa się akcja ujawniania się w województwie lubelskim, gdzie ujawniło się ogółem 7.661 osób. Wśród ujawniających się znajduje się oficer informacji obwodu WiN, pseud. „Dal" i 4 komendanci rejonów, oraz szereg dowódców placówek WiN.

W woj. warszawskim ujawniło się 2.715 osób.

Katastrofa w kopalni węgla w USA

NOWY JORK, 10.4. (PAP). W Exeter w stanie Pensylwania, nastąpił wybuch gazu w kopalni antracytu. 6 górników zostało zabitych, a 9 odniosło rany. Brak **wiadomości o 2 górnikach.**

ZAKUPY ŻYWNOŚCI DLA POLSKI w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie

Rokowania o dalszą pomoc po likwidacji UNRRA

10 bm. dyr. Iwaszkiewicz z Ministerstwa Aprowizacji poinformował przedstawicieli prasy o dotychczasowych wynikach prac Misji Polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Prace i rozmowy przedstawicieli polskich w USA dotyczyły trzech zasadniczych zagadnień, realizacji zaległych dostaw UNRRA, zakupów pewnych ilości artykułów żywnościowych za wolne dewizy oraz zagadnienia dalszej pomocy z zagranicy po zakończeniu dostaw UNRRA.

Z dniem 31 marca br. działalność UNRRA została zasadniczo zakończona; do dnia tego jednak nie zostały wykorzystane całkowicie kapitały. Pozostało mianowicie do podziału pomiędzy państwa korzystające z tej pomocy ponad 30 mil. dolarów.

Z sumy tej przyznano dodatkowo na zakup artykułów żywnościowych dla Polski 11 mil. dolarów, za które zakupiono: 19 tys. ton pszenicy, 7,5 tys. ton mąki pszennej, 29,5 tys. ton kukurydzy i przetworów z kukurydzy, 6 tys. ton kasz, 5 tys. ton mąki sojowej, 4 tys. ton zboża siewnego (pszenicy i jęczmienia) oraz ponadto 1.670 ton smalcu, 2 tys. ton mydła, 6.200 ton mięsa, 25 tys. beczek śledzi i 800 ton konserw rybnych. Rodzaj zakupionych artykułów był ściśle uzależniony od możliwości rynkowych.

Polska Misja zakupiła ponadto w USA za wolne dewizy 11 tys. ton mąki pszennej i 18 tys. ton pszenicy.

Jednocześnie omówiono rozmiary dalszych zakupów za wolne dewizy, które dokonane będą w maju br. Wynosić one będą 51 tys. ton zboża z USA oraz 15 tys. ton mąki pszennej z Kanady. Należy przypuszczać, iż zakupy w Kanadzie kontynuowane będą i w następnych miesiącach.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa pomocy żywnościowej na rok 1947 dla państw najbardziej tego potrzebujących.

Jak wiadomo, w związku z likwidacją dostaw UNRRA sprawa ta była rozpatrywana przez Komitet Ekspertów Organizacji Nar. Zjednoczonych.

Komitet uznał za konieczną kontynuację pomocy na rok 1947, przy czym ogólna suma przeznaczona na ten cel określona została na 583 mil. dolarów. Udział Polski w tej sumie wynosić ma 139,9 mil. dolarów. Podstawą do otrzymywania pomocy będą umowy dwustronne.

Pomoc udzielona będzie bezpłatnie.

Innym rodzajem pomocy z której korzystać będą państwa najbardziej zniszczone wojną jest Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom. Przewodniczącym Funduszu został obrany przedstawiciel Polski dr Reichman.

W programie działalności Funduszu przewidziana jest pomoc dla około 20 mil. dzieci. Preliminowane fundusze wynosić mają 150 mil. dolarów. Pomoc ta realizowana będzie prawdopodobnie od września 1947 r. przy czym trwać będzie 3 do 4 lat.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 10 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął na dłuższej rozmowie w Prezydium Rady Ministrów sprawozdawcę francuskiego na konferencję moskiewską, znanego publicystę, p. André Partinax.

Nowy ambasador Włoch u min. Modzelewskiego

W dniu wczorajszym nowy ambasador Włoch w Warszawie, prof. Ambrogio Donini, został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego.

Prof. Donini złoży w dniach najbliższych listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Biuro Sejmu Ustawodawczego zawiadamia, że posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się we wtorek, dnia 15 kwietnia br. o godz. 11.

Walny Zjazd Komitetu Słowiańskiego

Dnia 9 bm. odbyła się w Warszawie Egzekutywa Prezydium Komitetu Słowiańskiego, na której postanowiono zwołać na dzień 27 kwietnia Zwyczajny Walny Zjazd Komitetu.

Zjazd odbędzie się w salach Komitetu Słowiańskiego w Warszawie, Al. Stalina 24 1 p.

Na zjazd przybędą delegaci oddziałów Wojewódzkich Komitetu Słowiańskiego w Polsce oraz po 5 delegatów z Głównych Zarządów Towarzystw Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Polsko - Bułgarskiej, Polsko-Jugosłowiańskiej i Polsko - Czechosłowackiej.

Wicemin. Kruczkowski udaje się do Francji i Belgii

Wiceminister Kultury i Sztuki, Leon Kruczkowski, wyjeżdża w tych dniach do Paryża, Brukseli i Leodium (Liege), gdzie wygłosi odczyty o Nowej Polsce. Odczyty przeznaczone są zarówno dla publiczności francuskiej, względnie belgijskiej, jak i dla emigracji polskiej.

Pobyt wiceministra Kruczkowskiego zagranicą potrwa około 2 tygodni.

Posiedzenie komisji prawniczej i regulaminowej

W dniu wczorajszym obradowała Sejmowa Komisja Prawnicza i Regulaminowa.

W toku obrad przyjęto szereg dekretów, wydanych po ostatnim posiedzeniu KRN (tzn. po 23.9.1946 r.) i postanowiono zgłosić na plenum Sejmu wniosek o ich zatwierdzenie.

Polacy ze strefy francuskiej wracają do kraju

W dniu 9 kwietnia odszedł do kraju transport 757 Polaków, przebywających dotąd we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Czas letni od 4 maja

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 20 marca 1947 r. minister administracji publicznej zarządził wprowadzenie czasu letniego o godz. drugiej w nocy w dniu 4 maja 1947 r.

O godz. drugiej w nocy tego dnia, należy przesunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

O czym p. Marshall nie chce wiedzieć

„Ziemie Wschodnie“ Rzeszy były jej „Sorgenkindem“

P. Marshall oświadczył przedwczoraj w Moskwie:

„Tereny niemieckie, znajdujące się obecnie pod administracją polską, dostarczały przed wojną przeszło jedną piątą żywności Rzeszy“.

Trzeba stwierdzić, że to oświadczenie p. Marshalla, oparte na zapewnieniach niemieckiej propagandy, jest po prostu **NIEZGODNE Z PRAWDĄ.**

Wiadomo — powoływaliśmy się na to już nieraz — że podług oficjalnych niemieckich obliczeń, dokonanych przez niemieckiego profesora Volza, nadwyżka wywozowa zbóż chlebowych z naszych dzisiejszych ziem odzyskanych **wynosiła w latach 1928—1929** (latach najwyższej koniunktury rolnictwa niemieckiego) **dokładnie 3,2 proc. konsumcji reszty Rzeszy, że ich nadwyżka ziemniaków wynosiła 2,5 proc. konsumcji reszty Rzeszy, nadwyżka trzody chlewnej — 4,5 proc., a bydła — 1,5 proc. W sumie więc — nie jedna piąta, a tylko jedna pięćdziesiąta do jednej dwudziestej drugiej ogólnej konsumcji reszty Rzeszy była pokrywana przez import z ówczesnych ziem wschodnich Rzeszy.**

P. min. Marshall oświadczył również, że obawia się, by Niemcy po przyjęciu repatriantów z polskich Ziem Odzyskanych nie stały się „przeludnionym zaułkiem Europy“.

Trzeba stwierdzić, że i to oświadczenie p. Marshalla jest **JASKRAWO SPRZECZNE Z RZECZYWISTOŚCIĄ.** Trzeba stwierdzić, że dzisiejsze Ziemie Odzyskane **wyludniały się w okresie, kiedy należały do Rzeszy.** Ich niemiecka ludność emigrowała na zachód, poszukując lepszych warunków egzystencji, aniżeli mogły jej dać te ziemie. Udział ludności ówczesnych „ziem wschodnich Rzeszy“ w liczbie ogólnej ludności Niemiec, **spadł w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat z 26 proc. do 13 procent.**

Czy p. Marshall o tym nie wie? Przypomnimy kilka oświadczeń właśnie niemieckich autorytetów i kilka faktów z tej dziedziny.

„Obraz, jaki ziemie wschodnie przedstawiają, wykazuje rozkład, upadek i zastój w prawie wszystkich dziedzinach...

— pisał ekonomista niemiecki Hesse za Republiki Weimarskiej. — Polityka gospodarcza nie jest w stanie w sposób istotny wpłynąć na peryferyczne położenie i naturalne warunki niemieckich obszarów wschodnich“. Ponury obraz położenia tych terenów malowała wydawana we Wrocławiu „Schlesische Volkszeitung“ z dn. 31.III.1928 r.:

„Wschodnie prowincje graniczne stanowią... nieprzerwany front najgorszego dochodu społecznego... w porównaniu z okresem przedwojennym nastąpiło największe pogorszenie położenia na Dolnym Śląsku, mianowicie o 7 proc., potem następują Prusy Wschodnie o 3 proc., Górny Śląsk o 2 proc. i Pomorze o 1 procent“.

„Analiza gospodarczych świadczeń niemieckiego wschodu na rzecz pozostałej Rzeszy doprowadziła do godnego uwagi stwierdzenia, że **NIEMIECKI WSCHÓD NIE GRA W RAMACH GOSPODARKI OGÓLNO - NIEMIECKIEJ PRAWIE ŻADNEJ ROLI** — stwierdzał cytowany przez nas już nieraz prof. Volz. — Wschodowi powodzi się nieznośnie źle, dlatego wchodzi też tylko w małym stopniu w grę jako konsument, nie ma przecież już pieniędzy... w rzeczywistości zachód i południe zaopatrują się same we własne ziemniaki i we własne zboże, o ile nie sprowadzają pszenicy z zagranicy — a wschód nie może zużyć w ogóle swojej nadwyżki ziemniaków, a żyta tylko w ograniczonych rozmiarach i dusi się nią...

zachód i południe nie potrzebują naszego wschodu... Jako dostawca nie przedstawia według aktualnych stosunków gospodarczych cały wschód o wiele większego znaczenia. Czyż to nie jest groteską? Ale cyfry mówią“. (Volz).

Te zdania fachowców niemieckich odzwierciedlają jedynie część rzeczywistości. Były „niemiecki wschód“ był w rzeczywistości **wypierany** z rynków Rzeszy przez zespół przeciwników, złożonych z czynników gospodarczych Niemiec środkowych i zachodnich, ośrodków politycznych (rządowych i parlamentarnych), centrali oraz Reichsbahn. Usiłując wypchnąć na te rynki swą zbędną dla Niemiec produkcję, wszedł on w śmiertelny antagonizm z przemysłem i gospodarką środkowo i zachodnio - niemiecką. Jego niemal samobójcza i dumpingowa polityka cen i ekspansji na wewnętrznym rynku niemieckim doprowadziła ten ostatni do niebezpiecznej dezorganizacji, przerzucającej się nawet na rynki zewnętrzne, dopuszczając np. do ostrej konkurencji węgla górnośląskiego z węglem Ruhry na terenie Austrii, ku uciesze austriackiego konsumenta a ze szkodą dla niemieckiej polityki dewizowej.

Interesy gospodarcze zachodnich i centralnych ziem niemieckich z jednej strony, oraz interesy gospodarcze byłego niemieckiego wschodu z drugiej strony, były nie do pogodzenia wskutek najistotniejszej bolączki polityki gospodarczej Niemiec — **„Verkehrsferne“ byłego niemieckiego wschodu.** Powstała stąd linia napięcia, która prowadziła do **emigracji ze wschodu na zachód** — „Ostflucht“ — godząc w podstawy niemieckiej racji stanu.

Były niemiecki wschód, walczący bezwzględnie z gospodarką Niemiec środkowych i zachodnich i dumpingujący ją, starał się równocześnie o subwencje od swej konkurencji i... otrzymywał je.

DLA MOTYWÓW POLITYCZNEGO IMPERIALIZMU PRUSKO - NIEMIECKIEGO MUSIAŁ PŁATNIK NIEMIEC ŚRODKOWYCH I ZACHODNICH ŚWIADCZYĆ NA RZECZ SWOJEGO KONKURENTA WSCHODNIO-NIEMIECKIEGO, A ZAKŁADY ŚRODKOWO I ZACHODNIO-NIEMIECKIE MUSIAŁY POPIERAĆ WYTWÓRCZOŚĆ WSCHODNIO - NIEMIECKĄ PO TO, ABY PÓŹNIEJ WALCZYĆ DO UPADŁEGO Z JEJ DUMPINGIEM.

Płatnik i przemysłowiec zachodnio - niemiecki wzbraniał się przed takim nienaturalnym obciążeniem. Skarb Rzeszy natomiast asygnował potężne kwoty, idące w setki milionów marek, na różne „Sofortprogramy“, „Osthilfe“ itp., stwarzał różne „Ostteuerfreibetragi“ itp. nawet za cenę zjadających substancję majątku narodowego Niemiec deficytów budżetowych.

Nie naszą jest rzeczą analizowanie przedwojennej gospodarki niemieckiej i wskazywanie jej fałszywych dróg. Nie naszą rzeczą jest również wyznaczanie na przyszłość nowych dróg rozwoju gospodarczego Rzeszy. Ale w chwili, gdy anglosascy mężowie stanu kwestionują granice Polski z powołaniem się na rzekomy interes gospodarki niemieckiej i gospodarki światowej mamy prawo i obowiązek stwierdzić niewątpliwy fakt:

POLSKIE ZIEMIE ODZYSKANE STANOWIŁY DEFICYTOWY DODATEK DO GOSPODARKI RZESZY, GDYŻ ICH POŁOŻENIE W STOSUNKU DO GŁÓWNYCH OŚRODKÓW ŻYCIA GOSPODARCZEGO NIEMIEC STAWIAŁO JE Z GÓRY W POZYCJI UPOŚLEDZONYCH I „NIŻEJ WARTOŚCIOWYCH“. TE SAME ZIEMIE W SYSTEMIE GOSPODARCZYM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ MOGĄ I POWINNY STANOWIĆ JEDEN Z FILARÓW ZDROWEGO ROZWOJU GOSPODARCZEGO POLSKI.

Decyzje poczdamskie w sprawie granic zachodnich są ostateczne i nieodwracalne

Oświadczenie ministra Modzelewskiego dla przedstawicieli prasy

Na wczorajszej konferencji prasowej minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski po odczytaniu deklaracji Rządu Polskiego udzielił licznie zebranym dziennikarzom polskim i zagranicznym następujących wyjaśnień w związku z przemówieniem min. Marshalla na konferencji moskiewskiej.

Sensem wystąpienia amerykańskiego Sekretarza Stanu było dążenie do rewizji zachodnich granic Polski. Aczkolwiek p. Marshall nie sformułował tego wy-



raźnie, ponieważ propozycja rewizji uchwał poczdamskich nie cieszy się popularnością nigdzie, wyjąwszy Niemcy — tym niemniej taki był istotny sens jego wystąpienia.

BEZ ZIEM ODZYSKANYCH NIE MOŻE ISTNIEĆ NIEPODLEGŁA POLSKA I NIE MOŻE BYĆ POKOJU W EUROPIE

Z kolei minister Modzelewski przypomniał o prawach Polski do tych ziem, które na podstawie uchwał poczdamskich oddane zostały pod polską administrację. Wchodzą tu w grę kolejno: argumenty natury prawnej, których podstawę stanowi decyzja jałtańska, mówiąca o konieczności przyrostu ziem na zachodzie Polski; następnie — decyzje konferencji poczdamskiej i wreszcie umowy, zawarte między Rządem Polskim a władzami sojuszniczymi o przesiedleniu ludności niemieckiej na teren Niemiec.

Niemniej dobitne są argumenty natury faktycznej: na Ziemiach Odzyskanych zamieszkuje w tej chwili 5 milionów Polaków. Jest to liczba, którą mogły wchłonąć Ziemie Zachodnie — uwzględniając zniszczenia wojenne. Dalsze osiedlanie ludności może postępować tylko w miarę odbudowy tych ziem. Dotychczas poczynione inwestycje na Ziemiach Odzyskanych zbliżają się do sumy 600 milionów dolarów (łącznie z inwestycjami z dostaw UNRRA i demobilu amerykańskiego).

Prócz powyższych argumentów — za prawami Polski do Ziem Zachodnich przemawiają i argumenty natury moralnej: ziemie te były polskie i bez nich nie może istnieć niepodległa Polska — a co za tym idzie — nie może być pokoju w Europie.

Czytając przemówienie p. Marshalla — kontynuuje min. Modzelewski — nie można w nim znaleźć ani powołania się na Jałtę i Poczdam, ani na płynące z tych układów konsekwencje. W przemówieniu swym p. Marshall pominął wszelkie argumenty natury faktycznej i moralnej, natomiast przytoczył argumenty, mówiące o potrzebach niemieckich.

Zarówno w Jałcie jak i w Poczdamie omawiana była sprawa potrzeb niemieckich, na obu konferencjach przeważała jednak idea Polski jako „natchnienia świata“.

Odnosi się wrażenie — mówi minister — że obecnie Niemcom zaczyna przypadać w udziale taka pozycja.

Przechodząc do omówienia gospodarczej strony zagadnienia — min. Modzelewski stwierdza, iż argumenty natury ekonomicznej, wysunięte przez p. Marshalla, w ogóle nie wytrzymują krytyki i dla przykładu podaje kilka cyfr, obrazujących udział Ziem Odzyskanych w ogólnej gospodarce niemieckiej.

DEMOKRATYZACJA NIEMIEC — JEDYNĄ DROGĄ DO ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW GOSPODARCZYCH

Niemcy nigdy nie były samowystarczalne w zakresie wyżywienia. W latach 1909 — 1913 produkcja rolna Niemiec pokrywała zapotrzebowanie w 80 proc. W roku 1939 — w 85 proc. Cyfry te świadczą wyraźnie o tym, że pomimo zmniejszonego terytorium (po roku 1918 odpadło na rzecz Polski Pomorze i Wielkopolska, na rzecz Francji — Alzacja i Lotaryngia) produkcja rolna w Niemczech wzrosła. Takie same możliwości wzmożenia produkcji rolnej mają Niemcy również obecnie.

Widać z tego, że można szukać rozwiązania tych problemów na drodze szczerze demokratycznej, ale można również wybrać drogę, która żadnego pożytku ani rezultatu nie przyniesie. Dowodem jest tu choćby wystąpienie min. Marshalla, którego jedynym wynikiem będzie zwiększenie się apetytów niemieckich.

Min. Modzelewski cytuje rezolucję, powziętą przez działający w amerykańskiej strefie okupacyjnej gabinet Hesji. W rezolucji tej czytamy m. in.:

„Niemcy nie uznają nigdy granicy na Odrze i Nisie. Jeśli Niemcy mają egzystować — muszą posiadać te wszystkie ziemie, które posiadali do roku 1937. W przeciwnym razie naród niemiecki stanie się narodem żebraków... itd.“.

Odzywają się już nawet głosy niemieckie, domagające się Poznania. Głosy te pochodzą z reakcyjnych kół niemieckich i tym dziwniejsza w ich świetle wydaje się głoszona przez p. Marshalla idea demokratyzacji Niemiec przy równoczesnym dążeniu do rewizji granic.

Jest rzeczą wiadomą — mówi w dalszym ciągu min. Modzelewski, — że prawdziwie demokratyczne koła niemieckie zgadzają się na granicę z Polską na Odrze i Nisie.

„MOTYKA — TO MOTYKA“

Korzystam ze sposobności — mówi minister — aby wyrazić podziękowanie ministrowi Mołotowowi za jego pełne zrozumienia stanowisko w sprawie polskich granic zachodnich oraz ministrowi Bidault, natomiast wyrażam zdziwienie, że min. Bevin uznał za potrzebne powołać się na stanowisko Churchilla, który wyraził przekonanie, że „po tamtej wojnie Polacy sięgali za daleko na wschód, a obecnie — za daleko na zachód“.

Z kolei minister Modzelewski odpowiadał na stawiane przez dziennikarzy pytania. Na pytanie jednego z dziennikarzy w sprawie stanowiska min. Bevina na konferencji poczdamskiej — min. Modzelewski wyjaśnił, iż w pierwszej fazie konferencji w Poczdamie min. Bevin był raczej obserwatorem. W drugiej fazie — aczkolwiek nie od razu — dał się jednak przekonać o konieczności przyznania Polsce Ziem Zachodnich. Swoje ociąganie się tłumaczył wówczas faktem, iż musi się dobrze zastanowić. Gdy delegacja brytyjska — jako ostatnia — zgodziła się na przyznanie Polsce Ziem Zachodnich — min. Bevin zacytował przysłowie angielskie „Motyka — jest motyką“, co ma znaczyć, że: „Jeżeli Anglicy coś dają, to dają na zawsze“.

Minister Modzelewski podkreśla, iż określenie terenów zachodnich, jako oddanych „pod polską administrację“ sprecyzowane zostało na konferencji poczdamskiej w ten sposób wyłącznie ze względów formalnych, ponieważ zatwierdzenie granic leży w kompetencji konferencji pokojowej.

DECYZJE POCZDAMU SĄ OSTATECZNE

Na pytanie w sprawie stanowiska USA na konferencji poczdamskiej — minister wyjaśnił, że delegacja amerykańska — druga po ZSRR — zaakceptowała granice Polski na Odrze i Nisie.

Gdy prezydent Truman odczytywał decyzję Wielkiej Trójki w sprawie granic Polski na zachodzie — podkreślił wyraźnie, iż sformułowanie „pod administracją Polski“ jest jedynie zwrotem formalnym, ponieważ sformułowanie „granica“ należy do konferencji pokojowej.

Toteż decyzja w sprawie granic Polski na Odrze i Nisie powzięta w Poczdamie — uważana była przez wszystkich sygnatariuszy za ostateczną, wymagającą jedynie formalnego zatwierdzenia przez konferencję pokojową.

Decyzja ta — mówi w dalszym ciągu min. Modzelewski — powzięta została po szeregu rozmów, przeprowadzonych z delegacjami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Nie była to decyzja powzięta ad hoc, na gorąco. Była wynikiem głębokiego przemyślenia.

Na pytanie, jaka — zdaniem ministra — będzie reakcja w Niemczech na wystąpienie min. Marshalla — min. Modzelewski odpowiada, iż przewiduje podobną reakcję, jaka miała miejsce po mowie Byrnesa w Stuttgarcie. Jedynym wynikiem przemówienia Marshalla będzie podniesienie głowy przez reakcję niemiecką.

STANOWISKO MARSHALLA JEST PRZECIWSTAWIENIEM SIĘ STANOWISKU SP. PREZYDENTA ROOSEVELTA

Jeden z dziennikarzy pyta, jak należy rozumieć wystąpienie Marshalla, jeśli wiadomo, że nie ma siły, która by mogła spowodować usunięcie z Ziem Odzyskanych 5 milionów osiedlonych tam Polaków.

W odpowiedzi — minister Modzelewski określa przemówienie Marshalla, jako grę dyplomatyczną na wielką skalę, w której sprawy Polski są jedynie przygrywką.

Jeden z korespondentów pyta, czy przemówienie Marshalla jest zgodne ze stanowiskiem śp. prez. Roosevelta w sprawie Polski i czy w wyniku tego wystąpienia wstrzymane zostanie wysiedlanie Niemców.

Minister odpowiada, że wystąpienie Marshalla jest całkowitym zaprzeczeniem i przeciwstawieniem się stanowisku Roosevelta w sprawie Polski. Akcja wysiedleńcza Niemców trwa w dalszym ciągu. Akcja ta przeprowadzana jest konsekwentnie i przeprowadzona będzie do końca.

Dziennikarze pytają, jakie — zdaniem ministra — byłyby rezutlaty realizacji dążeń Marshalla.

Odpowiedź brzmi. Podważenie Niepodległości Polski, zaostrzenie apetytów niemieckich — a co za tym idzie — niepokój w Europie.

Udzielając wyjaśnień na temat obecnego wkładu Ziem Zachodnich w gospodarkę europejską, min. Modzelewski mówi o eksporcie węgla, cynku, chemikalii itp., podkreślając, że w miarę wzrostu produkcji — będzie również wzrastał potencjał wkładu gospodarczego Ziem Odzyskanych w gospodarkę światową.

Nie należy zapominać — kończy minister Modzelewski — że Ziemie Zachodnie stanowią jedną całość z resztą Polski i nie może być mowy o odbudowie i rozwoju gospodarczym Ziem Zachodnich bez odbudowy i rozwoju całej Polski.

NA TEMATY DNIA

Przyjaźń klasy robotniczej Polski i Czechosłowacji

Na konferencję krajową Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Morawskiej Ostrawie wyjechała w charakterze gości delegacja PPR z województwa śląsko-dąbrowskiego.

Spotkanie przedstawicieli PPR z delegatami na konferencję KPCz zamieniło się w wielką manifestację przyjaźni polsko - czechosłowackiej. Premier Gottwald — sekretarz generalny KPCz — który był obecny na konferencji, wygłosił dłuższe przemówienie, utrzymane w duchu niezwykle serdecznym dla Polski. Wskazał on na to, że klasa robotnicza Polski i Czechosłowacji dąży do jednego wspólnego celu, jakim jest zabezpieczenie naszych krajów przed agresją niemiecką i zapewnienie im możliwości pracy pokojowej dla dobra swych narodów.

W imieniu delegacji PPR przemówił tow. Staszewski. Również i on nawiązał do wspólnych celów Polski i Czechosłowacji, do ich wspólnego dążenia do utrwalenia wolności i niepodległości swych krajów, pokoju i dobrobytu oraz zabezpieczenia się przed wszelką agresją.

Pojawienie się na sali konferencyjnej delegacji PPR spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem zebranych. Manifestacje na cześć Polski i PPR trwały dłuższą chwilę. Entuzjastycznie zostały przyjęte słowa powitania, wygłoszone przez tow. Staszewskiego. Przez dłuższy czas rozbrzmiewały okrzyki: „At žije Polsko“ „At žije PPR“.

Spotkanie przedstawicieli polskiej klasy robotniczej z przedstawicielami klasy robotniczej Czechosłowacji zakończyło się wymianą wzajemnych zaproszeń. M. inn. ma przybyć do Polski delegacja robotników czeskich na uroczystości 1 Maja.

W związku z powyższym warto zwrócić uwagę na to, że nawiązanie nacechowanych serdecznością bezpośrednich stosunków między robotnikami polskimi a czeskimi jest zjawiskiem niezmiernie cennym — zwłaszcza obecnie, gdy odżywać zaczynają tendencje do odrodzenia się rewizjonizmu niemieckiego i gdy patronować mu pragną reakcyjne siły zachodu. Morawska demonstracja przyjaźni postępowych sił polsko - czeskich jest demonstracją bardzo na czasie.

Z prasy i O prasie

Opinia publiczna Polski o wystąpieniu Marshalla

Opinia publiczna Polski zareagowała natychmiast i bardzo żywo na wystąpienie Marshalla w sprawie naszych granic zachodnich. Reakcja ta, demonstrująca jednolite stanowisko całego narodu polskiego nacechowana jest spokojem, pewnością nieodwracalności procesów, jakie zaszły na Ziemiach Odzyskanych i zdecydowaniem.

„Rzeczpospolita“ pisze:

Polska nie tylko objęła administrację na ziemiach po Odrę i Nisę Łużycką, ale zagospodarowała je i zasiedliła — w styczniu br. już 5 milionów Polaków zamieszkiwało te ziemie, które są dziś integralną częścią polskiego organizmu państwowego i gospodarczego, polskiego obszaru etnicznego.

Propozycja utworzenia takiej czy innej komisji powołanej do... ustalenia granicy polsko - niemieckiej oznacza w tych warunkach próbę zakwestionowania i podważenia uchwał poczdamskich, które tę granicę faktycznie ustaliły a przez upoważnienie rządu polskiego do wysiedlenia ludności niemieckiej przesądziły o prawnym usankcjonowaniu tej granicy przez przyszłą konferencję pokojową.

Z ogromnym nakładem sił ludzkich i środków materialnych odbudowuje Polska przemysł i rolnictwo na ziemiach przyznanych jej w Poczdamie. Już dziś — że wskażemy tylko na eksport węgla — kraj nasz partycypuje w odbudowie Europy.

W innym miejscu gazeta pisze:

Sprawę tę uważamy za rozstrzygniętą definitywnie, za rozstrzygniętą zgodnie z interesem pokoju europejskiego i światowego.

Wystąpienie Marshalla omawia również „Robotnik“. Wskazując na skomplikowaną grę dyplomacji Stanów Zjednoczonych i Anglii w sprawie Niemiec i możliwości ewentualnych kompromisów gazeta pisze:

Jasne jest dla nas, że ewentualny kompromis może dotyczyć najrozmaitszych przedmiotów obrad Konferencji Moskiewskiej, jak np. sprawa odszkodowań lub zagadnienie form ustrojowych Niemiec, lecz **NIE SPRAWY GRANICY POLSKO - NIEMIECKIEJ.**

Podstawą naszej pewności jest znane już od dłuższego czasu stanowisko Związku Radzieckiego, wyrażone nie jednokrotnie przez Stalina, Mołotowa i innych mężów stanu ZSRR. Dlatego spokojni byliśmy, że ewentualny „atak“ na naszą granicę zachodnią spotka się z należytą odprawą ze strony delegacji radzieckiej. Odpowiedź min. Mołotowa na wczorajszym posiedzeniu Konferencji Moskiewskiej nie zawiodła naszych oczekiwań. Była to odpowiedź przekonywująca, jasna, logiczna, poparta licznymi argumentami i — co najważniejsze — ZDECYDOWANA.

Z radością stwierdzamy, że polski punkt widzenia został w całej rozciągłości poparty także przez przedstawiciela Francji, min. Bidault, który uznał obecną granicę polsko - niemiecką „za sprawiedliwe wyrównanie strat, jakie poniosła Polska“

W zakończeniu „Robotnik“ pisze:

Możemy jednak spokojnie śledzić za dalszym przebiegiem dyskusji i cierpliwie oczekiwać jej wyniku, gdyż wynik może być tylko jeden: ZATWIERDZENIE OBECNEJ GRANICY POLSKO - NIEMIECKIEJ.

Jednolite stanowisko narodu polskiego nie ogranicza się jedynie do sformułowania swego punktu widzenia. O wiele bardziej istotną dla sprawy naszych Ziem Odzyskanych jest jedność całego narodu w pracy dla odbudowy i repolonizacji tych ziem. Toteż odpowiedzią narodu na próby podważania naszych praw do ziem nad Odrą i Nisą będzie wzmożone tempo osiedlenia i wzmożony wysiłek wytwórczy naszego przemysłu, rolnictwa, rzemiosła i pracowników kultury na Ziemiach Odzyskanych.

Bilans pierwszego miesiąca

(Korespondencja własna „Głosu Ludu" z Moskwy)

Korespondencja B. IZAKOWA została napisana przed środowym posiedzeniem Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych, na którym omówiona została sprawa granicy polsko-niemieckiej. Korespondencja omawia bilans pierwszych czterech tygodni prac konferencji.

MOSKWA, 8 kwietnia.

Zakończył się czwarty tydzień prac Konferencji Moskiewskiej. Z końcem tego pierwszego miesiąca wielu ludzi zadaje sobie pytanie, podobnie jak amerykański dziennikarz John Steel: Czy konferencja moskiewska jest pożyteczna i czy doprowadzi ona do jakichś konkretnych wyników?

Przypominam tu odpowiedź, jakiej udzielił na to pytanie minister Mołotow: „Pożądane jest, by konferencja moskiewska przyniosła maksimum pożytku dla naszej wspólnej sprawy, ale to zależy nie tylko od delegacji radzieckiej. W każdym razie delegacja radziecka uczyni wszystko co w jej mocy, aby konferencja dała pomyślne rezultaty".

Niezależnie od ostatecznych wyników obrad moskiewskich, należy stwierdzić, że już obecnie zaznaczył się szereg uzgodnionych problemów, dotyczących pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie sprawozdania Alianckiej Rady Kontrolnej.

Sprawy uzgodnione

W obszernym raporcie, który przedłożyła Komisja Koordynacyjna Radzie Ministrów zaznaczono szereg uzgodnionych uchwał. Wyliczę tutaj tylko niektóre z nich, mające ogólniejsze znaczenie w dziedzinie likwidacji potencjału wojennego i przemysłowego Niemiec.

Wszystkie delegacje zgodziły się, że fabryki wojenne, przedstawiające największe niebezpieczeństwo z punktu widzenia wojskowego, a także specjalne urządzenia, służące do produkcji broni w innych zakładach, zostaną w jak najkrótszym czasie zlikwidowane. W zasadzie osiągnięto porozumienie w sprawie rozwiązania istniejących jeszcze niemieckich oddziałów wojskowych, choć nie udało się uzgodnić terminu zakończenia tej demobilizacji. Wszystkie delegacje zgodziły się w zasadzie na utworzenie czterostronnej Komisji dla sprawdzenia przebiegu likwidacji potencjału wojennego Niemiec. Delegacje uzgodniły między sobą, że we wszystkich strefach Niemiec zastosować należy odpowiednie środki dla przyśpieszenia denazyfikacji i że wnioski delegacji radzieckiej odnośnie denazyfikacji należy uważać w zasadzie za uzgodnione.

Poza tym wszystkie delegacje zgodziły się w zasadzie na konieczność zapewnienia swobodnego rozwoju demokratycznych partii politycznych w Niemczech. Delegacje ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych uznają za pożądane istnienie partii politycznych w skali ogólnoniemieckiej. Natomiast delegacja Francji uważa to za przedwczesne, proponując, by partie istniały w skali poszczególnych krajów. Osiągnięto ogólne porozumienie odnośnie zasad, na których opierać się ma organizacja swobodnych związków zawodowych. Uzgodniono w sposób ogólnikowy, że w ciągu roku 1947 należy przeprowadzić reformę rolną we wszystkich strefach okupacyjnych.

Szczególnie chciałbym podkreślić, że rozdział o denazyfikacji został całkowicie uzgodniony przez cztery delegacje bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Nowe postanowienia czy powtórzenie dawnych decyzji?

W ten sposób można stwierdzić pewne pozytywne rezultaty prac Konferencji Moskiewskiej.

Należy jednak zaznaczyć, że niektóre z uzgodnionych obecnie uchwał są do pewnego stopnia tylko powtórzeniem decyzji już dawniej wspólnie powziętych przez sprzymierzonych.

Tak np. Uchwały Konferencji Poczdamskiej już poleciły zniszczenie, względnie rozbiórkę wszystkich przedsiębiorstw i urządzeń produkcyjnych w Niemczech, zbytecznych dla pokojowego przemysłu. Te same uchwały poleciły rozwiązanie wszystkich lądowych, morskich i powietrznych sił zbrojnych Niemiec. Uchwały poczdamskie przewidywały również całkowitą denazyfikację Niemiec przez usunięcie z publicznych, lub na wpół publicznych urzędów oraz z odpowiedzialnych stanowisk w przedsiębiorstwach prywatnych wszystkich członków partii hitlerowskiej, którzy byli więcej niż nominalnymi jej uczestnikami.

Tymczasem dziś, choć minęły już dwa lata od ogłoszenia uchwał poczdamskich, wynikła widocznie konieczność ponownego potwierdzenia wyżej wymienionych uprzednio przyjętych warunków. Co więcej. Dla potwierdzenia dawniejszych postanowień, przyjętych poprzednio przez wszystkie cztery sprzymierzone państwa, trzeba było nowej, specjalnej decyzji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i jej organów.

Czy nie świadczy to, że niektóre sprzymierzone państwa usiłują uchylić się od uprzednich, zgodnie przyjętych uchwał? I czy konstruktywna praca nad stworzeniem stałego i długotrwałego pokoju nie byłaby znacznie ułatwiona i uproszczona, gdyby wszyscy sprzymierzeńcy żywili szczery zamiar ścisłego trzymania się raz powziętych uchwał?

Pytania te nasuwają się tym bardziej, gdy zastanawiamy się nad sprawami, w których nie zostało osiągnięte porozumienie na obecnej konferencji, aczkolwiek na poprzednich konferencjach — w Jałcie i Poczdamie — w tych samych sprawach zostały powzięte wspólne uchwały.

Niepokojące słowa o „papierowym porozumieniu"

W jednym ze swoich wystąpień, w toku czwartego tygodnia moskiewskich obrad, szef delegacji Stanów Zjednoczonych, generał Marshall wyraził się o poczdamskich uchwałach, jako o „papierowym porozumieniu". Słowa te są bardzo symptomatyczne. Jeśli będziemy traktować międzynarodowe akty jako „papierowe porozumienia", to w ogóle nie wiadomo, jak można będzie budować trwałe stosunki międzynarodowe.

Perspektywy konferencji

W związku z tym przypomnę tu również o brytyjskim memorandum, które szczegółowo omówiłem w swojej poprzedniej korespondencji. Memorandum to, jak już wiemy, zupełnie obala decyzje poczdamskie w sprawach dotyczących niemieckiej gospodarki.

Jakie są perspektywy konferencji?

Jest jasne, że perspektywy obecnej konferencji zależą przede wszystkim od właściwego podejścia do dawniejszych, raz powziętych uchwał sojuszników.

Interesy sprawiedliwości i budowy trwałego pokoju wymagają skrupulatnego i uczciwego wypełnienia przyjętych uprzednio postanowień. Wymaga to oczywiście dobrej woli sprzymierzonych państw.

Tę właśnie dobrą wolę muszą okazać wszyscy uczestnicy konferencji moskiewskiej, jeśli konferencja ma przynieść maksymalny pożytek dla naszej wspólnej sprawy.

B. IZAKOW

Coraz więcej Polaków

— znikome ilości Niemców

Postępująca odbudowa przemysłu i wciąganie organizmu gospodarczego Ziem Odzyskanych w orbitę gospodarczą Polski znajduje odbicie w stale wzrastającym zatrudnieniu. Na pierwszego stycznia 1947 r. liczba robotników zatrudnionych w przemyśle państwowym, podlegającym Ministerstwu Przemysłu, wynosiła **281.873** osoby.

Równocześnie w miarę trwającego wysiedlania następuje stały spadek liczby zatrudnionych Niemców tak w cyfrach relatywnych jak i bezwzględnych.

Poniższa tabela obrazuje wzrost zatrudnienia oraz postęp unaradawiania stanu załogi zatrudnionych w przemyśle Ziem Odzyskanych.

Data	Ilość zatrudnionych robotników	w tym Niemcy	proc. zatrudnionych na Z. O. w stosunku do ogółu zatrud. w Polsce
31.8.45	73.805	59.694	17
31.12.45	111.277	51.845	18,3
31.3.46	164.826	53 748	22,5
30.6.46	200.698	41.300	24,2
31.8.46	224.197	35.156	26,3
31.12.46	281.873	33.956	

Będziemy produkować więcej niż Niemcy

Wynalazczość polskich techników rozwiązuje trudności

(Od naszego korespondenta)

Fabryka kalki ceramicznej jest jedną z największych tego rodzaju na świecie. Przedwojenna jej produkcja zaspakajała przeszło 70 proc. ogólnoświatowego zapotrzebowania na kalkę ceramiczną. Fabryka produkowała kalkę dla 27 państw. Jej odbiorcami byli: Egipt, Australia, Ameryka Południowa i Północna, państwa europejskie między innymi i Polska.

Fabryka przejęta została w sierpniu 1945 roku.

Park maszynowy zdemontowany był w 50 proc. Wiele z sal było kompletnie pozbawionych urządzeń koniecznych do produkcji.

Fabryka była do takiego stopnio zdemontowana i zdekompletowana, że do dzisiaj jeszcze nie jest w 100 proc. uruchomiona. Jeszcze trwa robota monterska. Jeszcze trwa komponowanie i kompletowanie maszyn.

OSIĄGNIEMY WIĘCEJ

Ale fabryka wkracza na szerokie tory: Jej kierownictwo dąży do tego, aby przewyższyć produkcję przedwojenną fabryki.

Przedwojenna produkcja kalki ceramicznej wynosiła **800.000 arkuszy.**

Dyrekcja dąży do tego, aby produkcja kalki ceramicznej sięgała w roku 1948 **jeden i pół miliona arkuszy.**

Na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego potrzebujemy zaledwie 500.000 arkuszy. Będziemy więc mogli już w niedługim czasie dwie trzecie produkcji kalki ceramicznej eksportować zagranicę.

SZKOLNICTWO

Tymczasem jednak fabryka odczuwa silny brak wyszkolonego elementu fachowego. Trzeba zaznaczyć, że niektóre prace w tej fabryce wymagają dużej inteligencji i znajomości fachu. Potrzebni tutaj są litografowie, maszyniści, przedrukarze itp. Jasne, że szkolenie takich zawodów trwa dość długo, prawie 3 lata, niekiedy i więcej, a maszyny tak długo bezczynnie stać nie mogą. Dla tego też fabryka zamierza w najbliższej przyszłości przeszkolić zawodowo personel fabryczny, aby znacznie pogłębić jego znajomości fachowe i tym samym przyczynić się do zwiększenia wydajności pracy.

116 POLAKÓW — 10 NIEMCÓW

Obecnie fabryka zatrudnia 116 Polaków i 10 fachowców Niemców. Ale aby móc produkować półtora miliona arkuszy kalki ceramicznej, fabryka będzie musiała zatrudnić 300 — 320 robotników.

Tych przyszłych pracowników fabryka musi szkolić na terenie fabrycznym i przy warsztatach pracy.

WŁASNY METAPAPIER

Trudności jednak wynikają nie tylko z braku wyszkolonych fachowców, ale i z braku surowców. Wobec tego, że posiadany zapas metapapieru się wyczerpuje, fabryka stanęła przed trudnym do rozwiązania problemem — albo sprowadzać go z zagranicy, na co nam nie pozwolą trudności dewizowe, albo zmniejszyć, skurczyć możliwości produkcji.

Te trudności stały się bodźcem dla naszych chemików i techników, którzy podjęli próbę produkcji metapapieru własnego pomysłu.

Jak nas informują, próby te są bardzo udane i wkrótce uwieńczone zostaną pełnym sukcesem.

Przy „kalkomanii" uruchomiono niedawno dział produkcji kart do gry. Będzie to druga w Polsce koncesjonowana fabryka kart. Pierwsza fabryka kart znajduje się w Krakowie.

Fabryka w Wałbrzychu nastawiona jest na produkcję 15.000 talii rocznie. Trzeba zaznaczyć, że przed wojną sprowadzano do Polski bardzo wiele kart do gry z zagranicy.

Prawie wszyscy pracownicy noszą ubrania ochronne. W niektórych działach, gdzie wykonywana praca szkodzi zdrowiu, robotnicy otrzymują codziennie po pół litra świeżego mleka.

Kalkę ceramiczną otrzymuje się przez użycie farb ziemnych, tlenków metali. Pracą tą nie zajmuje się nikt dłużej niż miesiąc. Po upływie tego terminu przechodzi do innej pracy na okres 2 miesięcy. Ma to zapobiec chorobie, zwanej ołowicą.

Wszyscy robotnicy otrzymują posiłki 2 razy dziennie tj. śniadanie i obiad.

Przy fabryce istnieje Koło PPR i PPS.

S. D.

—«o»—

Współpraca ta jest nakazem historii

Wspólne posiedzenia PPR i PPS w Bydgoszczy i Wrocławiu

stwierdzają niezłomną wolę jedności

W wielkiej sali Domu Kultury we Wrocławiu odbyła się wspólna konferencja egzekutyw kół partyjnych PPR i PPS. Konferencja ta, która zgromadziła 300 towarzyszy z obydwu partii stała się manifestacją woli utrzymania jednolitego frontu. W prezydium konferencji zasiedli towarzysze z Komitetów Miejskich obydwu partii: dr **Czarnecki, Krasucki, Żak, Romaniuk, Mikulski** i inni. Po referatach tow. **Żaka** z PPR i tow. **Krasuckiego** z PPS wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wszyscy zgodnie podkreślali olbrzymie znaczenie, jakie w budownictwie nowej Polski posiada utrzymanie jednolitego frontu klasy robotniczej. Omówiono technikę przeprowadzania wspólnych akcji takich, jak wybory do Rad Zakładowych i inne.

Zebranie zakończono pod silnym wrażeniem pozytywnego wkładu, jaki dla realizacji jednolitego frontu posiadają wspólne zebrania, przeprowadzane w atmosferze wzajemnego zaufania i zrozumienia.

*

W Bydgoszczy odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PPR i Komitetu Wojewódzkiego PPS. Posiedzenie to stwierdziło m. inn. co następuje:

Na terenie województwa bydgoskiego ŚCISŁA WSPÓŁPRACA PPR i PPS W DUŻEJ MIERZE WPŁYNĘŁA NA FAKT, ŻE WOJEWÓDZTWO NASZE CIESZY SIĘ OPINIĄ JEDNEGO Z PRZODUJĄCYCH w kraju, że tempo odbudowy przemysłu i całokształtu życia gospodarczego wciąż się wzmaga, że udało nam się zapewnić od początku polityczną hegemonię partii Bloku. — Dzięki prężności i energii klasy robotniczej i mas ludowych — PSL nigdy nie zapuściło głębszych korzeni na powiatach województwa, a obecnie w wyniku klęski wyborczej przeżywa ciężki kryzys i rozkład wewnętrzny.

Konferencja stwierdza, że w związku z nowymi zadaniami, jakie stoją przed Polską w chwili obecnej, a są nimi przede wszystkim realizacja planu trzyletniego, pełna likwidacja pozostałości reakcji i faszyzmu w kraju, obrona granic zachodnich przed zakusami niemieckich protektorów — **JEDNOŚĆ DZIAŁANIA PARTII ROBOTNICZYCH WINNA BYĆ WZMOCNIONA.** — Na czoło wysuwamy to co łączy, a usuwamy to co dzieli. — Umowę obu Komitetów Centralnych należy realizować we wszystkich ogniwach organizacyjnych partii poprzez wprowadzanie jej zasad w czyn, w codziennej konkretnej pracy.

Konferencja stwierdza, że wszyscy członkowie PPR i PPS zobowiązani są ściśle wypełniać warunki umowy o współdziałaniu. — Ewentualne wykroczenia będą traktowane jako łamanie dyscypliny partyjnej i surowo karane aż do usunięcia z partii włącznie.

Konferencja postanawia:

We wszystkich fabrykach, urzędach, zakładach pracy, poszczególnych miejscowościach, gromadach i gminach odbywać się mają raz na miesiąc wspólne posiedzenia komitetów i kół obu partii.

W związku z powołaniem ogólnowojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja, który wyda szczegółowe instrukcje dotyczące całokształtu kampanii, należy we wszystkich powiatach i miastach wydzielonych zorganizować wspólne komitety obchodu 1-majowego. — Podobne komitety powstają we wszystkich zakładach pracy.

Postanawia się zorganizowanie w ciągu miesiąca wspólnego seminarium ideologicznego dla aktywu obu partii. — Celem tego kursu jest doprowadzenie do wzajemnego zbliżenia ideologicznego i organizacyjnego.

Konferencja wyraża głębokie przekonanie, że pogłębienie współpracy obu partii robotniczych **JEST NIEODZOWNYM NAKAZEM HISTORII.**

Rezolucję podpisali: I sekretarz Kom. Woj. PPR tow. Alster oraz I sekretarz Kom. Woj. PPS tow. **Rutkowski.**

Przed 49-tą konferencją Labour Party

Organizacje lokalne potępiają

politykę zagraniczną rządu

Wnioski krytykujące politykę zagraniczną rządu i sposób rozwiązywania obecnego braku sił roboczych stanowią znaczną część pośród 500 wniosków, przesłanych już przez oddziały Związków Zawodowych i lokalne grupy Partii Pracy do Komitetu, przygotowującego 49 konferencję Partii Pracy, która ma odbyć się w maju br. w Margate.

Rezolucje te stwierdzają, że „buntownicy" nie są, jakby to chcieli twierdzić niektórzy przywódcy Labour Party, „generałami bez armii". Idee wyrażane przez nich w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, odbiły się licznym echem wśród bardzo wielu członków Partii i Związków Zawodowych w całym kraju.

Jeden z oddziałów lokalnych Partii Pracy (Blackpool, North) stwierdza w swej rezolucji, że „Rząd nie postępuje według prawdziwej i wyraźnej zasady socjalistycznej", inna rezolucja (lokalnego oddziału Saffron Walden) ostrzega, że uległość wobec kapitalistycznej Ameryki nieuchronnie wciągnie Anglię w przewidywany, nadchodzący już kryzys, i że jedynym wyjściem z tej sytuacji jest współpraca z krajami o rozbudowanej polityce planowej, jakimi są Związek Radziecki, Jugosławia, Czechosłowacja i Polska.

Około 80 lokalnych organizacji partyjnych żąda zmniejszenia stanu sił zbrojnych. (Telepress).

Na rzecz ofiar

terroru reakcji

Polska Agencja Prasowa PAP składa 30.000 zł na rzecz Komitetu Pomocy Rodzinom Ofiar terroru faszystowskiego, — zamiast wieńca na trumnę śp. gen broni Karola Świerczewskiego.

Na fundusz PPR

Dyr. Aleksander Jackowski — 500 zł.

GŁOS WYBRZEŻA

Spekulanci, sabotażyści i łapownicy — oto ich klienci

Wywiad z przewodn. Komisji Specjalnej ob. Szulcem

Już w okresie przedświątecznym Wybrzeże wypowiedziało zdecydowaną walkę spekulacji i złośliwemu podbijaniu cen na produkty spożywcze. Organizacje społeczne, współdziałając z Komisją Specjalną, przeprowadziły szereg lotnych kontroli, na skutek których zostało sporządzonych wiele protokółów, w poważniejszych zaś wypadkach zastosowano areszt. Ceny na rynku spadły. Jednakże sprawę walki ze spekulacją nie możemy uważać za wyczerpaną.

W związku z tym współpracownik naszej redakcji przeprowadził rozmowę z przewodniczącym Komisji Specjalnej OB. SZULCEM.

— Jak ob. przewodniczący ocenia obecną sytuację na rynku cen?

— Nie jesteśmy ekonomistami. Spełniamy tylko, jako jeden z organów sprawiedliwości, swój obowiązek. Jednakże nawet z tego punktu widzenia musimy ocenić sytuację na naszym rynku, jako niezdrową. W okresie przedświątecznym widoczny był wśród kupców ogólny pęd do łatwych zarobków przez gwałtowną zwyżkę cen. W okresie poświątecznym, ze względu na zmniejszony popyt na artykuły spożywcze widoczna jest znowu zniżka. Mimo to jednak sygnalizują nam w wielu wypadkach niezgodność cen z normami ustalonymi. Jak stwierdzamy winę ponoszą tu nie zawsze drobni kupcy, detaliści, lecz hurtownicy, żądający co dzień prawie innych cen, bardzo często wyższych, niż ustalone. Dlatego też zwracamy obecnie baczniejszą uwagę na handel hurtowy.

— Czy akcja, przeprowadzona przed świętami, dała dodatnie rezutlaty.

— Bez wątpienia. Mieliśmy możność stwierdzić, że podwyżka cen była objawem chorobliwym. Kupcy, uznawszy że nie ujdzie im bezkarnie żerowanie na ludziach pracy, nie pochowali towarów, jak by tego należało oczekiwać w wypadku nieopłacalności handlu, a sprzedawali nadal, wprowadzając, jak to robią rzetelni kupcy, system zwiększenia obrotów. Mieliśmy również możność wyłowienia elementu od dawna podejrzanego o szkodliwą działalność w kierunku podbijania cen.

— Czy walka z podbijaniem cen będzie prowadzona nadal?

— Komisja Specjalna walki tej nie zaprzestanie. Ekipy nasze przy współudziale Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych będą systematycznie przeprowadzały kontrolę sklepów i rynków na terenie całego województwa gdańskiego. Za przekraczanie cen będą stosowane surowe kary — aż do obozu pracy włącznie. Poza tym na lokalu przedsiębiorstwa, którego właściciel został ukarany, będą umieszczane w widocznym miejscu wywieszki, zawiadamiające całe społeczeństwo o szkodliwej działalności ukaranego.

— Jakie zagadnienia, poza walką z podbijaniem cen, interesują najbardziej Komisję Specjalną?

— Zakres naszych zainteresowań ostatnio wzrósł znacznie. Wiele uwagi poświęcamy akcji siewnej i stosunkowi do niej Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

ZPNZ znajduje się pod czujnym naszym nadzorem i nie będzie mógł się tłumaczyć frazesami z niewypełnienia planu wiosennych zasiewów.

Wiele uwagi poświęcamy życiu portowemu, szczególnie, jeśli chodzi o przeładunki morskie. Musimy wyeliminować z naszych portów elementy szkodnicze.

Poza tym dużo do życzenia pozostawiają fabryki i stocznie. Załogi robotnicze sygnalizują nam często o tym, że kierownictwo zakładów nie organizuje należycie systemu zabezpieczania mienia państwowego i małe przywiązuje znaczenie do wypadków kradzieży, jakie się zdarzają.

Nie odstąpimy również na krok od prowadzonej dotychczas walki z korupcją i szkodnictwem gospodarczym. Ostatnio zaś kładziemy wielki nacisk na ludzi, wprowadzających dezorganizację do naszego życia gospodarczego. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że tylko energiczna akcja może doprowadzić do całkowitego uzdrowienia naszego życia. Wszystkie elementy szkodnicze muszą być wyeliminowane i usunięte raz na zawsze.

Wywiad przeprowadził S. Mal.

„Borysław" otworzył sezon

Ruch st[illegible]ków w porcie gdyńskim wzn[illegible]ny

W dniach świątecznych nastąpiło w Gdyni wznowienie ruchu statków. 6 kwietnia przyszedł polski statek **„Borysław"**. 9 bm. wszedł do portu gdyńskiego radziecki statek **„Irkut"**. Zabierze on po przerwie zimowej pierwszy ładunek węgla eksportowego z portu gdyńskiego. W dniu 9 bm. na wyjściu znajdowały się trzy statki: fiński — **„Marta"**, norweski — **„Ulsnes"**, który wiezie z Gdyni ładunek żelaza oraz prom szwedzki, **„Konung Gustaw"**.

Ogółem w porcie gdyńskim awizowano przybycie 22 statków, w tym kilku jednostek z towarami unrrowskimi. Statek „Clifford B. Mallory" wiezie dla Polski zboże. Duński armator **„Det Forenede Dampskibs — Selskab"** zapowiedział wznowienie regularnego kursowania statków na linii Kopenhaga — Gdynia — Gdańsk. Jako pierwszy przybędzie do Gdyni statek m/s **„Paraguay"**.

Czy bokserzy W[illegible]brzeża zdobędą mist[illegible]zostwo?

Między 10 i 13 kwietnia odbywają się w Katowicach indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Na tę imprezę Gdański O.Z.B. wysłał dość silną reprezentację, w skład której wchodzą **Antkiewicz** MKS — Gdynia, **Skierka** z tego samego klubu, **Chychła** z „Gedanii", **Szymankiewicz** i **Lick** — obaj z MKS.

Jak widać z powyższego nie są reprezentowane tylko dwie najlżejsze wagi. Tym niemniej zawodnicy nasi mają duże szanse zdobycia tytułów mistrzowskich.

Czy nasze przewidywania są słuszne, zobaczymy w najbliższej przyszłości.

Akcja siewna

Akcja siewna na terenie województwa gdańskiego jest sprawą bardzo poważną. Ostatnio wojewoda gdański, tow. inż. **Zrałek**, postanowił mieć wgląd osobisty w należyte jej przeprowadzenie. Zostałyn wydane odpowiednie zarządzenia nakładające na starostów obowiązek osobistego dopilnowania należytego przeprowadzenai akcji siewnej.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

MIEJSKI „WYBRZEŻE" — Gdynia, Plac Grunwaldzki, godz. 19.30 **„Ludzie są ludźmi"**.

DRAMATYCZNY — Sopot, ul. Rokossowskiego 41, godz. 19.30 **„Mąż i żona"** Fredry.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — **„Warszawa"** — Robin Hood.

GDYNIA — **„Atlantic"** — Skłamałam.

GDYNIA — **„Dom Maryn. Woj."** — Klatka Słowicza.

GRABÓWEK — **„Fala"** — Paweł i Gaweł.

CHYLONIA — **„Promień"** — Syn pułku.

SOPOT — **„Bałtyk"** — Jesse James.

SOPOT — **„Polonia"** — Rywal jego królewskiej Mości.

OLIWA — **„Polonia"** — Maskarada.

WRZESZCZ — **„Capitol"** — Jaśnie pan szofer.

WRZESZCZ — **„Bajka"** — Dni i noce.

GDAŃSK — **„Światowid"** — Elwira Madigan.

SŁUPSK — **„Polonia"** — Bohaterowie pustyni.

TCZEW — **„Wisła"** — W okowach lodu.

LĘBORK — **„Fregata"** — Skarb rodziny Goupi.

PUCK — **„Mewa"** — Nieuchwytny Smith.

WEJHEROWO — **„Świt"** — Ulica Złoczyńców.

—«o»—

WYSTAWY

Wystawa konkursowa afiszy reklamowych Targów Gdańskich otwarta codziennie od 9 do 14 w Salonie Upowszechniania Sztuki w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.

Nowa wystawa plastyków w Gdyni. Z dniem 2 kwietnia br. została zamknięta wystawa prac W. Królikiewicza. Równocześnie otwarta zostanie wystawa przedświąteczna ZZPAP w lokalu „Rytm" 10 lutego 15.

Społeczeństwo Wybrzeża pomaga ofiarom powodzi

Okręgowy Związek Ogrodników w Gdańsku wpłacił 25 tysięcy złotych na pomoc powodzianom. Powyższa wpłata jest traktowana jako pierwsza rata. Dalsza zbiórka wśród ogrodników jest w toku.

*

Z inicjatywy PPR w Kwidzyniu zorganizowano Komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi.

W przeciągu trzech dni społeczeństwo Kwidzynia i powiatu złożyło ponad 96 tysięcy złotych i jeden wagon żywności, składający się z 10 ton zboża i ziemniaków, 4 skrzynie naczyń kuchennych. Dalsze ofiary napływają.

*

Pracownicy załogi fabrycznej cukrowni Pruszcz, na specjalnie zwołanym zebraniu, pragnąc przyjść z doraźną pomocą ofiarom powodzi, zadeklarowali łącznie z dyrekcją 558 kg cukru. Cukier został natychmiast przekazany do Komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi.

*

Pracownicy Dyrekcji Okr. Poczt i Telegraf. w Gdańsku uchwalili zebrać i przekazać na rzecz pomocy ofiarom powodzi kwotę 68 tys. zł. Równocześnie wzywają wszystkie Koła Związku Zawodowego pracowników poczt telegraf. Okr. Dyrekcji, które dotychczas nie podjęły tej akcji, by przystąpiły do doraźnej zbiórki ofiar na powodzian.

*

Koło fabryczne PPR w stoczni gdyńskiej zebrało na pomoc powodzianom 7.553 zł.

*

Personel biurowy GAL w Gdyni zebrał na pomoc powodzianom 40 tys. 750 zł.

Z pomocą śpieszą również załogi polskich statków. Załoga statku S/S „Hel", znajdującego się obecnie w Goteborgu, zebrała kwotę 25 tys. zł, załoga zaś S/S „Lech", remontowanego w South Shieds — kwotę 13.500 złotych. W najbliższym czasie spodziewane są wpływy ze zbiórek, przeprowadzonych przez załogi innych statków.

—«o»—

Jakie zebrania i gdzie

Wybory do władz Związków Zawodowych

W ramach akcji wyborczej do władz związkowych odbędą się w dniu 13 kwietnia następujące zebrania:

Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Gdańsku o godz. 12.

Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych w Kartuzach o godz. 11.

Związku Zaw. Prac. Przem. Leśn. i Drzewnego w Kościerzynie o godz. 11 w tartaku państwowym.

Zw. Zaw. Prac. Skarb. w Elblągu przy ul. Mickiewicza 43.

Zebranie Zw. Zaw. Prac. Państw. PUR

Ostatnio odbyło się walne zebranie członków koła Zw. Zaw. Prac. Państw. w Sopocie oddział PUR przy współudziale 60 członków.

Na zebraniu tym dokonano wyboru członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej, sądu koleżeńskiego oraz delegatów do Rady Związków Zawodowych w Sopocie i delegatów na konferencję wojewódzką w Gdańsku.

Na zebraniu tym postanowiono opodatkować się na rzecz powodzian.

Farbyka maszyn rolniczych w Słupsku

W Słupsku przeprowadza się dalszą rozbudowę fabryki maszyn rolniczych. Trwa remont hal i warsztatów pracy. W halach ustawia się obrabiarki. W przedsiębiorstwie pracuje już 350 pracowników. Ponieważ istnieją duże trudności w dziedzinie zdobycia fachowców z pełnymi kwalifikacjami, przeto przy fabryce założona zostanie szkoła.

Kronika Wybrzeża

W GDYNI POWSTAJE WIELKI OŚRODEK LIGI MORSKIEJ

Oddział Ligi Morskiej w Gdyni otrzymał z przydziału Ministerstwa Obrony, **5 wielkich baraków**, które będą mogły pomieścić do **1.000 osób**. Min. Odbudowy przydzieliło materiały remontowe. W barakach tych znajdzie pomieszczenie podczas pobytu nad morzem młodzież, zrzeszona w Lidze Morskiej. Liga Morska w Gdyni otrzymała już zgłoszenie przyjazdu około **10 tys. osób**.

18 CZYNNYCH GORZELNI

Z 45 gorzelni przejętych na terenie województwa gdańskiego nie było ani jednej czynnej. Na 1 września 1946 roku wyremontowano 19 gorzelni. W kampanii bieżącej jest czynnych 18 gorzelni, które produkują około **500 tys. litrów** surówki. Produkcja na dzień 1 marca 1947 roku osiągnęła **280 tys. litrów**.

ZESPOŁY KASZUBSKIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO IMPREZ

W stolicy powiatu morskiego, Wejherowie, odbyła się konferencja dyrygentów chórów zespołowych, muzycznych, amatorskich, zespołów scenicznych oraz działaczy kulturalno - artystycznych. Konferencja miała na celu skoordynowanie prac dla ożywienia życia kulturalnego na Kaszubach, oraz **utworzenie reprezentacyjnego regionalnego zespołu**, łączącego śpiew, muzykę, scenę i taniec. Sprawa ta stała się aktualna ze względu na zaproszenie kaszubskich zespołów na wystawę w okresie Międzynarodowych Targów w Poznaniu i Gdańsku oraz na Święto Morza.

PAŃSTWOWE BIEGI NA PRZEŁAJ

W dniu 13 bm. na terenie wszystkich powiatów województwa gdańskiego odbędą się **powiatowe biegi na przełaj**, z których wyeliminowanych zostanie 6 najlepszych biegaczy. Będą oni startować w wojewódzkim biegu na przełaj, ustalonym na dzień 20 bm., a 10 najlepszych biegaczy z wojewódzkiego biegu startować będzie 9 maja br. w ogólnopolskim biegu w Warszawie.

ZASŁUŻONA KARA

Przed Sądem Okręgowym w Pasłęku na Warmii toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko **Mikołajowi Czernemu**, zamieszkałemu w Iławie, powiat Susz. Czerny brał udział w masowym mordowaniu ludności żydowskiej w Pińsku i od roku 1941 do 1944 był członkiem niemieckiej policji porządkowej.

Przewód sądowy wykazał winę oskarżonego. **Czerny został skazany na karę śmierci**, utratę praw publicznych i obywatelskich oraz praw honorowych na zawsze i konfiskatę mienia.

POWSTANIE NOWY OŚRODEK LETNISKOWY NAD MORZEM

Pragnąc ożywić życia miasta, Zarząd Miejski Pucka opracował projekt utworzenia **wielkiego ośrodka morskiego dla młodzieży**. Budowa ośrodka ma być zrealizowana w ramach trzyletniego planu inwestycyjnego.

Tam, gdzie powstają mapy morskie

Zwiedzamy ważną naukową placówkę morską

Instytucje, związane ze sprawami morza, jak Laboratorium Morskie, Instytut Hydro - Meteorologiczny, Morskie Laboratorium Rybackie, stanowią znane i popularne wśród gdynian placówki naukowo - badawcze. Mają one już swoją tradycję na Wybrzeżu, a usługi przez nie oddawane są olbrzymie.

Mniej znany jest Wydział Hydrograficzny Marynarki Wojennej, który mieści się w pięknym budynku Obserwatorium Morskiego w Gdyni przy ul. Waszyngtona. Wydział Hydrograficzny spełnia szczególnie doniosłą rolę w życiu polskiej żeglugi, a z pracy jego korzysta Marynarka Wojenna i Handlowa.

Mamy możność zwiedzić tę placówkę i zapoznać się z zadaniem Wydziału Hadrograficznego.

Wydział opracowuje mapy morskie dla celów nawigacyjnych. Wywiązuje się ze swych zadań przez dokonywanie pomiarów na morzu, tak zwanych pomiarów wodnych pełnomorskich; poza tym czuwa nad bezpieczeństwem żeglugi pełnomorskiej. Do jego zadań należy znakowanie torów wodnych, opracowywanie podręczników nawigacyjnych, jak locje (nauka o morzu i zastosowaniu do żeglarstwa ze szczególnym uwzględnieniem głębokości, mielizn, skał, wraków itd.) spisy latarń itd.

Wydział współpracuje ze służbami hydrograficznymi innych krajów i dokonuje wymiany informacji. Na Wybrzeżu wydział współpracuje z Głównym Urzędem Morskim, który zapewnia znakowanie wewnętrznych torów wodnych i bezpieczeństwo basenów portowych. Już drugi rok z rzędu Wydział Hydrograficzny wydaje dwutygodnik „Wiadomości Żeglarskie" (Notices to Marines) w językach polskim i angielskim, który wobec braku polskiej locji stanowi jedyne źródło informacji nawigacyjnych odnośnie polskiego Wybrzeża.

Mapy, oglądane w Wydziale Hydrograficznym, czy na stole kabiny kapitańskiej, na pierwszy rzut oka wyglądają niepokaźnie. Są one jednak rezultatem precyzyjnej, żmudnej pracy.

W wydziale pracuje 25 osób. Z godną podziwu cierpliwością rysują mapy, nanoszą na nie zdjęcia z dokonanych pomiarów pełnomorskich. Na pracy tych ludzi polega bez zastrzeżeń każdy oficer nawigacyjny statku. Są one dla niego nie tylko drogowskazem, ale i gwarancją bezpieczeństwa.

Wydział ten jest bardzo ważną placówką morską, niezbędną dla normalnej żeglugi. Na barki tej instytucji spada odpowiedzialność za całokształt wszystkich nawigacyjnych zagadnień naszego obszernego Wybrzeża. Współpracuje ona z Międzynarodowym Biurem Hydrograficznym w Monaco.

Obecnie wykonuje się prace związane z wydaniem map morskich drogowych, odcinkami kolejno w kierunku na zachód aż do Szczecina. Na ukończeniu jest zbiór znaków konwencjonalnych, używanych na mapach polskich.

Wydana została również mapa morska Zatoki Gdańskiej.

(S. A.)

50 tys. narzędzi mierniczych sprawdził Urząd Miar w zeszłym roku

Na terenie Wybrzeża działa Okręgowy Urząd Miar, podlegający bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu. Obejmuje on teren całego województwa gdańskiego, wschodnią część szczecińskiego, oraz całe województwo olsztyńskie. Ponadto na całym Wybrzeżu jest już czynnych 6 obwodowych urzędów miar, a mianowicie w Gdańsku, Oliwie, Gdyni.

Oprócz wyżej wymienionych stałych Urzędów Miar, zostału uruchomione trzy objazdowe Urządy Miar, które wyjeżdżają okresowo do miast i miasteczek dla wykonania obowiązku legalizacji narzędzi mierniczych przez poszczególnych użytkowników.

W ciągu ubiegłego roku sprawdzono ponad 50 tys. narzędzi mierniczych, jak wag, odważników, pojemników, beczek, liczników energii elektrycznej, gazomierzy, wodomierzy itd.

Oprócz tego, dokonano około 6 tys. rewizji miejsc obrotu publicznego tylko przez przedstawicieli urzędów miar.

NASZ FELIETON

Pisanka po brazylijsku

Normalnie, pierwszy dzień świąt „szczury lądowe" spędzają w najbardziej ścisłym gronie rodzinnym. Inaczej atoli ten dzień uroczysty spędza bosman Tomcio Krupka ze statku „Borysław". Zależy bowiem od szerokości geograficznej na jakiej płynie statek, od tego czy statek zawinął do Afryki, czy Ameryki, od koloru skóry partnerki itp.

Łaskawy los jednak zrządził, że pomyślne wiatry przygnały naszego „Borysława" akurat z soboty na niedzielę do portu gdyńskiego. Radość była nieopisana.

Nie dziwmy się, że w tym dniu w każdej messie było rojno, gwarno i głośno. Kiedy bosman Krupka poracho wał swych, siedzących wokół przyśrubowanego stołu, gości, w pierwszej chwili zbladł śmiertelnie, na widok kapitana holownika „Polux", amanta, który uwiódł mu przed pół rokiem świeżo zaślubioną Pelasię.

Wlot odgadła jego wewnętrzne wzburzenie nawrócona połowica, która czyniła w tym dniu honory pani domu, nachyliła się do jego ucha i szepnęła:

— Daj spokój stary. Urządzim go po „brazylijsku".

Po tych słowach, już całkowicie opanowany, bosman Krupka ujął w rękę pisankę i zaczął...

— Kochani rodacy. Moi goście mili. Cieszcie się i radujcie. Żeby jednak weselej zabawa szła, zabawim się w jajko brazylijskie. Rzecz polega na tym, że każdy z was to jajeczko wielkanocne, co przed wami leży, niech weźmie w rękę i na sposób brazylijski...

Tu pan Tomcio łupnął w czoło trzymaną pisanką pierwszego z lewej marynarza, mówią: oddaj dalej i daj buzi.

Skorupka, rzecz jasna, pękła z trzaskiem, ceremonia brazylijska była spełniona. Dużo przy tym było śmiechu i radości, a tenże marynarz, na którego czole rozbił nasz bosman jajeczko, co rychlej ujął swoją pisankę i dalej w czoło następnego. Gorzej było z paniami. Jednak zabawa szła wkoło.

Tak się jakoś złożyło, że p. Pelasia tłukła jajeczkiem w czoło kapitana „Poluxa".

— Tłucz pani jednym rzutem i mocniej, a nie na trzy takty, mamrotał pod nosem kapitan, bo już mnie łzy oczy zalewają.

— Jak pan tak oczy mruży, to ze śmiechu trafić nie mogę — szczebiotała pani Pelasia, waląc pisanką w kapitańskie czoło.

Kiedy jednak niefortunny kapitan miał już podbite oczy, a czoło jak surowe zrazy bite, stracił wreszcie cierpliwość i powiedział: — czekaj pani, teraz ja spróbuję na pani czole, i ni stąd ni zowąd wyrwał niespodzianie z rąk p. Pelasi pisankę. P. Pelasia krzyknęła przerażona.

Kapitan „Poluxa", ważąc w ręku porcelanowe jajeczko, oniemiał na chwilę ze zgrozy.

W konsekwencji nasz kapitan, przekraczając ramy brazylijskiego zwyczaju, zaprawił bosmana półmiskiem, z którego sfrunęła ryba w galarecie.

Z miejsca towarzystwo podzieliło się na dwa obozy, na dalekomorskich i lądowych. Messa targana ludzkim żywiołem mało się nie rozleciała na kawałki. Całe szczęście, że posterunek Straży Morkiej znajdował się niedaleko. Komendant posterunku, sporządzając protokóły za zakłócenie spokoju, na marginesie stwierdził, że wina nie leży po stronie zabawnej tradycji jajka brazylijskiego, ale po stronie bosmana Tomcia Krupki, który za pomocą porcelanowej pisanki, chciał się odegrać na niecnym uwodzicielu.

Lex.

Z naszych portów

POLSKA FLOTYLA RYBACKA WCIĄŻ WZRASTA

Polskie Rybołówstwo Morskie wykazuje duże tendencje rozwojowe. Ilość kutrów i łodzi rybackich stale się zwiększa. W budowie znajduje się 37 kutrów, z czego 10 budowanych jest w stoczni w Stogach pod Gdańskiem i 9 w Gdyni, Ustce i Derłowie. W ciągu ubiegłego miesiąca zbudowano 11 łodzi żaglowych, w budowie znajduje się obecnie kilkanaście sztuk. Równocześnie remontuje się jednostki wydobyte z wody.

ZWIĘKSZA SIĘ EKSPORT WĘGLA

Rok 1947 cechować będzie wzmożony przeładunek węgla w naszych portach. W r. 1946 wyeksportowaliśmy 3.957.000 ton węgla i 714.000 ton koksu. Obecnie mamy pozawierane kontrakty z 13 państwami zamorskimi. Czyni się obecnie przygotowania, by wszystkie urządzenia portowe wykorzystać całkowicie dla wykonnania przeładunku. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów nałożył bowiem obowiązek przeładowania drogą morską w roku 1947 dziewięć milionów ton węgla. Ilość ta osiągnie niemal cyfrę węgla, eksportowanego przed wojną przez Gdynię i Gdańsk.

BADANIA DNA PRZY NABRZEŻU FRANCUSKIM

Obecnie przy Nabrzeżu Francuskim w Gdyni, nurkowie rozpoczęli badanie dna awanportu, celem ustalenia, możliwości postoju tam „Batorego", po jego powrocie z pierwszej podróży do Ameryki.

45 DŹWIGÓW DLA PORTÓW POLSKICH

Z polecenia Ministerstwa Żeglugi Biuro Odbudowy Portów zamówiło w Zjednoczeniu Przemysłu Maszynowego w Gliwicach 45 dźwigów dla usprawnienia przeładunku w portach polskich.

PRACE BADAWCZE LABORATORIUM RYBACKIEGO

Na skutek silnego zalodzenia zatoki Gdańskiej i Puckiej statek badawczy Morskiego Laboratorium Rybackiego w Gdyni „Ewa" nie mógł w okresie zimy kontynuować swych prac. Lody przeszkodziły w obserwacjach tarła płastug, które w obecnej chwili trwa w całej pełni. Przerwa udaremniła wnioskowanie o stanie rybostanu tego gatunku i zapoznanie się ze stadiami larwalnymi. Zdołano poczynić jedynie obserwacje nad rybami flądrowatymi. Obserwacje wykazały konieczność zwiększenia ochrony tego gatunku ryb na naszych wodach terytorialnych.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDAŃSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472
GDYNIA, ul. Świętojańska 3
Tel. 22-465

ENCEFALOGRAF

Aparat do badania czynności mózgu

Po śmierci wielkiego pisarza francuskiego, Anatola France'a przeprowadzono sekcję jego mózgu zgodnie z ostatnią wolą zmarłego. W skupieniu przysłuchiwała się grupa zainteresowanych wynikom tych badań, przeprowadzonych przez jednego z uznanych specjalistów w dziedzinie patologii.

Okazało się, że mózg Anatola France'a ważył o 200 gramów więcej, aniżeli przeciętny mózg ludzki. Patolog dopatrywał się genialności France'a w zwiększonej ilości zwojów mózgowych i grubych fałdach kory. One bowiem decydują o rozwoju inteligencji i genialności człowieka.

Przypadek sprawił, że tego samego dnia, w tej samej klinice zbadano mózg zmarłego pacjenta, który od 15 lat cierpiał na nieuleczalny kretynizm, przy czym okazało się, że mózg jego posiadał tę samą wagę, co mózg France'a i znacznie większą ilość zwojów. Przypadek ten wywołał w sferach naukowych wielką konsternację.

Oto jeden z przykładów, jak wielkie trudności mają do przezwyciężenia psychiatrzy i neurologowie przy studium budowy i funkcji tak skomplikowanego aparatu, jakim jest mózg ludzki...

Wiadomo, że wśród psychiatrów panuje powszechne przekonanie, że ludzie o wybitnych zdolnościach mają mózg większy niż jednostki przeciętne, oraz że mózg idioty jest mały, nierozwinięty i mniejszy niż normalny. Są jednak wypadki, które przeczą dobitnie temu rozpowszechnionemu mniemaniu.

Psychiatria i psychofizjologia stanowią gałęzie medycyny, które z racji swojej młodości czynią najwolniejsze postępy. Dopiero z początkiem naszego stulecia ogłosił psychiatra Berger swą teorię o czynności mózgu, opartą na hipotezie, że **komórki mózgowe wytwarzają pewnego rodzaju energię elektryczną.** Dawniej już stwierdzono, że wszelkie tkanki czułe, jak mózg, nerwy i mięśnie zdolne są do wytwarzania słabych prądów elektrycznych, o ile zostaną do tego odpowiednio pobudzone. Opierając się na swej hipotezie, skonstruował Berger specjalny aparat do badania czynności mózgu. Podstawę jego stanowią elektrody i kable, które przewodzą nawet najsłabsze prądy.

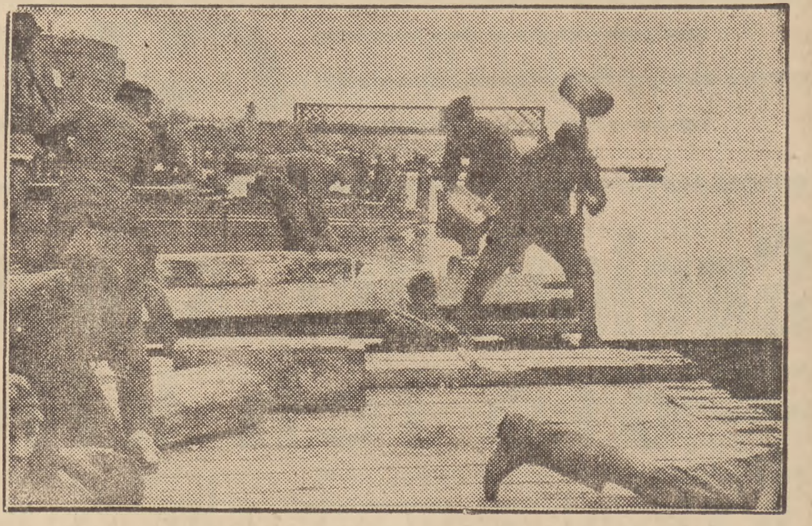
Aparat, umieszczony na głowie, przenosił odchylenia wytwarzanych prądów na papier, a suma wykreślonych krzywych obrazuje czynność mózgu. Aparatowi temu nadano miano: **encefalograf.**

Psychiatrzy pokładają wielkie nadzieje w encefalografie, uważają go za środek bardzo pomocny przy badaniu stanów neurastenii, schizofrenii, obłąkania maniakalnego itp.

Pismo angielskie „The Leader" w ten sposób opisuje działalność encefalografu:

Pacjent siedzi na wygodnym krześle, przypominającym fotel dentystyczny. Podczas funkcjonowania aparatu badany nie odczuwa żadnej przykrej reakcji. Ma na głowie aparat, w postaci korony metalowej, połączonej licznymi drucikami z ołówkiem. Suma wykreślonych przez aparat danych jest kluczem do badania funkcji mózgu i ewentualnego rozpoznania stanów chorobowych. W ostatnich latach doszli psychiatrzy do ciekawych wyników: stwierdzili mianowicie, że epileptycy w porównaniu z ludźmi zdrowymi, mają zwiększony rytm fal mózgowych. Po wstrzyknięciu insuliny do krwi człowieka normalnego zauważono, że rytm jego mózgu nie różnił się niczym od rytmu mózgu epileptyka. Ponieważ insulina usuwa cukier w organizmie, zaczęto stosować dawki cukru przy leczeniu epileptyków i osiągnięto dodatnie wyniki.

Encefalografia jest jeszcze nauką młodą, ale ma już swoich entuzjastów, którzy spodziewają się, że psychiatrzy potrafią należycie interpretować materiał dostarczony przez encefalograf, będą mogli w bardziej skuteczny, niż dotychczas sposób, leczyć choroby umysłowe.



Saperzy odbudowują most pontonowy w Warszawie

Foto-Film

Czy wiecie, ŻE...

MIESZKAŃCY WYSP TOWARZYSKICH OKREŚLAJĄ JAKO SIEDLISKO DUSZY — brzuch i dlatego z wielkim uszanowaniem odnoszą się dla wnętrzności ludzkich i zwierzęcych. Po śmierci wodza plemienia wyjmują z niego wszystkie wnętrzności, namaszczają je i składają w miejscu do tego specjalnie przeznaczonym w przekonaniu, że tam dusza je odwiedza...

Miejsca tego pilnuje zawsze „wielki płaczek", obowiązany do przestrzegania ciszy. Ma on do pomocy tubylca, chodzącego wokół tego miejsca z wielką pałką, który zobowiązany jest zabić każdego, kto ośmieli się zakłócić spokój uświęconego miejsca.

Porady prawne §

SŁAWA z Elbląga. Przysługiwało Pani w terminie siedmiu dni od daty zawiadomienia prawo zażalenia postanowienia Sędziego Śeldczego. Wobec niezłożenia przez Panią w terminie zażalenia uprawomocniło się postanowienie, umarzające dochodzenie wobec nieujawnienia sprawcy. Nie może Pani wobec tego wytaczać żadnych roszczeń cywilnych o odszkodowanie przeciwko podejrzanemu początkowo sprawcy. Również nie służy pani prawo do zatrzymanego roweru.

Umorzone dochodzenie może być na nowo podjęte w razie ujawnienia nowych okoliczności, nieznanych w pierwszym dochodzeniu.

STAŁY CZYTELNIK. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że cały szereg osób był zmuszony w okresie okupacji niemieckiej do korzystania z innych nazwisk. Korzystano z takich dowodów, jakie można było tą, czy inną drogą otrzymać. Ten fakt, rzecz jasna, nie może pociągnąć za sobą żadnych konsekwencji karnych.

Obecnie może Pan wrócić do swego poprzedniego nazwiska, wydostać z akt stanu cywilnego metrykę urodzenia (jeżeli akta w parafii zostały spalone — wystąpić do Sądu Grodzkiego o odtworzenie metryki), a następnie wystarać się w Starostwie swego miejsca zamieszkania o tymczasowy dowód osobisty na podstawie metryki.

Odpowiedzi Redakcji

Ludwik Knoer. — Podanie wraz z dowodami należy skierować do Ministerstwa Opieki Społecznej, Wydział Emerytalny.

Przechodzień. — Nie podajecie ani miejscowości, ani nazwisk, wobec czego nie możemy tej sprawy poruszyć, a tym bardziej wyświetlić.

Wydawca:
Komitet Centralny
Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje:
Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11

Telefony
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O w Warszawie 1-1090
B.G.K Oddz Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp Spół Oddz Wojew w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZEŃ

1 mm x 1 szp. w tekście	zł 80.—
1 mm x 1 szp. za tekstem	„ 50.—
Nekrologi: do 50 mm	„ 50.—
od 50 m do 100 mm	60.—
/ powyżej 100 mm	80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz	20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz	„ 5
minimum 10 słów, maximum 40 słów.	
Opisowe: 1 mm x 1 szp.	„ 120

W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%.

Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12

GŁOS SPORTOWY

Bieg na przełaj
RKS „Skra" i OM TUR

W najbliższą niedzielę tj. 13 kwietnia br. sekcja L. A. „Skry" i OM TUR organizuje na Stadionie OM TUR przy ul. Podskarbińskiej na Grochowie, bieg na przełaj dla kobiet 1100 m, seniorów 4000 m i juniorów 2000 m. Bieg odbędzie się w konkurencji zespołowej i indywidualnej.

W skład drużyny seniorów wchodzi 8 zawodników, punktowanych pierwszych 6, drużyna kobiet 4 zawodniczki, punktuje się 3, drużyna juniorów, 6 zawodników, punktuje się 4. Start o godz. 10. Zbiórka zawodników i badanie lekarskie o godz. 8.30.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat RKS „Skra" i OM TUR (Mokotowska 3), codziennie do soboty włącznie w godz. 10—19. Wpisowe 10 zł od zawodnika. Bieg dostępny dla wszystkich klubów i organizacji oraz niestowarzyszonych.

Alex Jany przegrywa w USA
Mistrzostwa pływackie Ameryki w Columbus

Nowy Jork, (Obs'. wł.).

Francuski pływak Alex Jany, rekordzista świata na 200 m stylem dowolnym, doznał na pływackich mistrzostwach USA w Columbus sensacyjnej porażki.

W pierwszym dniu zawodów Jany przegrał bieg na 220 jardów (201 m) st. dow., przychodząc dopiero **III-ci** w czasie 2:11,9. W biegu tym zwyciężył Amerykanin **Billy Smith**, mając czas 2:08. Drugim był **George Hoogerhyde (USA) — 2:11,4**. Ten ostatni jest specjalistą od długich dystansów (1.500 m) i dlatego zwycięstwo jego nad Janym było wielką niespodzianką.

W drugim dniu mistrzostw Jany doznał jeszcze boleśniejszej porażki, przegrywając w przedbiegu na 100 jardów st. dow. z Richardem Morganem; — Jany miał czas 52,6 sek. Ponieważ do finału kwalifikowano zawodników według czasów osiągniętych w przedbiegach, czas Jany'ego (11 z kolei), nie pozwolił mu wejść do finału.

Najlepszy wynik na tym dystansie miał **Walter Ris (USA) — 50,9 sek.** Jest to po Allanie Fordzie drugi zawodnik na świecie, który „zeszedł" na tym dystansie poniżej 51 sek. Szwed **Olsson** wygrał swój przedbieg w czasie **51,5 sek.**, wchodząc do finału.

To i owo w sporcie

DNIA 12 BM., W SOBOTĘ, o godz. 18.00 w sali Stacji Filtrów — Koszykowa 31, odbędą się towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy KS „Polonia" — KS „Sparta".

„DERBY WARSZAWSKIE", spotkanie piłkarskie WKS „Legia" — KS „Polonia", zostanie rozegrane w nadchodzącą sobotę, 12 bm. o godz. 16.30 na Stadionie WP. Początkowo mecz miał się odbyć w niedzielę. Z uwagi jednak na wyznaczony przez Zarząd WOZPN haracz 20 proc. na remont lokalu, od towarzyskich spotkań w dniu 13 bm. — oba kluby mecz „przeniosły" na sobotę. Każdy ratuje się, jak może...

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA, kobiecy mecz lekkoatletyczny zostanie rozegrany w dniu 22 czerwca w Poznaniu. Będzie to spotkanie rewanżowe. (W ub. r. Polska w Brnie mecz wygrała).

ROZGRYWKI HOKEJOWE w USA o puchar Stanleya, dla drużyn zawodowych, przyniosły kilka niespodzianek. Kanadyjski zespół „Montreal Canadiens" przegrał w Montrealu z „Boston Burins" 2:4, a drużyna „Toronto Maple Leafs" została pokonana przez „Red Wings" z Detroit w stosunku 1:9 (!).

JOE NOWICKI, najlepszy w Ameryce średniodystansowiec po Gillu Doddsie, przegrał na zawodach w Baltimore w biegu na 880 jardów (845 m) z Roscoe Brownem, który osiągnął najlepszy tegoroczny czas w hali — 1:53.

MIĘDZYALIANCKIE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE, rozgrywane w Berlinie, zostały już zakończone. Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli: — musza — Van Bellinghen (Holandia), kogucia — Fujiama (USA), piórkowa — Beyen (Holandia), lekka — Ortiz (USA), półśrednia — Jefferson (USA), średnia — Hairahedisan (Francja), półciężka — Ali Host (Belgia), ciężka — Netuka (Czechosłowacja).

W punktacji ogólnej: USA i Czechosłowacja — po 16 pkt., Belgia — 15 pkt., Francja — 10 pkt., Holandia — 7 pkt.

OBÓZ KONDYCYJNY dla pięściarzy polskich, wyjeżdżających na mistrzostwa Europy do Dublina, zostanie zorganizowany w Poznaniu. Obóz rozpocznie się 21 kwietnia. Zawodników na obóz wyznaczy kpt. PZB Suszczyński, bezpośrednio po indywidualnych mistrzostwach Polski w Katowicach.

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-30470